Ner 109. Kraków 13 Maja — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent , za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 12 maja.

Jeden z dzienników niechętnych polityce napoleońskiéj, oceniając takową, rzekł: Napoleon tem się różni od wielu, że kiedy im się zdaje, iż pchają rzeczy naprzód, a na prawdę sami bywają popychani, on udaje, że mimowolnie bywa porwany i uniesiony, gdy tymczasem sam pcha naprzód. Wyrażenie to jest na pozór prawdziwe; wpatrzywszy się jednak głębiéj w stosunek, jaki zachodzi między polityką napoleońską a wypadkami, dostrzedz można, że takowe nie tyle są rezultatem téj polityki, lecz raczéj polityka napoleońska dla tego wychodzi z nich najczęściéj z korzyścią, iż obraca na swój pożytek tę siłę, która ruch ich sprawia. Nie płynie ona pod wiatr, ani się też prądowi wód daje porwać, lecz żagle swe do wiatru stosuje, a unika prądu, lub go używa, jak to odpowiada do kierunku, którym płynąć chce. W ocenianiu większéj części spraw europejskich różnią się zapatrywania i sądy właśnie pod tym względem, że jedne uważają Cesarza Napoleona za twórcę wypadków i bezwzględnego ich kierownika; drugie widzą w nim tylko uorganizowaną siłę rewolucyjną, która dokonywa przeobrażenia Europy. Wyznawcy pierwszego z tych zdań przyznają Cesarzowi osobiste tylko przymioty i sądzą, że na mistrza mistrz się znaleść może, a jeżeli nie jeden, to w połączeniu dałoby go się zmódz; drudzy przypisują mu potęgę złego ducha, którą aby pokonać, Europa musi powrócić do dawnéj wiary swéj w legitymizm, królewskość i inne artykuły zaprzanego przez siebie politycznego wyznania. Są wreszcie i tacy, co nie badając tajemnicy siły, wierzą w fatalizm, i z obojętnością oczekują, co się stanie, pewni będąc, że się stanie tak jak się stać miało. Te odmienne zdania i sądy nie tylko panują u tych, co nie posiadają żadnego wpływu na bieg spraw publicznych, ale również dzielą i różnią między sobą polityków i dyplomatów, i mają swoich osobnych adeptów tak dobrze w publiczności, jak u dworów i po gabinetach. Po każdym zaszłym wypadku ważniejszym zdaje się jednym albo drugim, że już odgadli politykę napoleońską i spostrzeżenia swe nad okolicznościami wypadkowi temu towarzyszącemi formułują w maksymy doświadczenia, mające im posłużyć na przyszłość jako pewniki. Tym czasem następny wypadek zawodzi ich, bo się pokazało, że polityka napoleońska zupełnie innym poszła kierunkiem, że innych użyła środków i narzędzi. Bo też niema ona prawideł.

Wstępem tym chcieliśmy poprzedzić przedstawienie obecnego położenia, mianowicie ze względu na kwestyę rzymską, a zarazem usprawiedliwić po części i siebie, że niejesteśmy w stanie oznaczyć dokładnie jéj obecnego położenia i prawdopodobnego jéj nadal przebiegu. Ani więc nie możemy oznajmić, że już stanowcza zapadła w téj sprawie decyzya, o któréj wykonanie idzie, i że do wykonania jéj ma posłużyć odwołanie to p. Lavaletta, to jenerała Goyona, wyjazd króla do Neapolu i podróż tam Księcia Napoleona; ani też utrzymywać, że wszystkie te okoliczności są dopiero krokami wstępnemi, lub też epizodami służącemi na to jedynie, aby odwrócić na czas jakiś uwagę publiczną przez owe niby przygotowania do spełnienia aktu, który nie ma być wcale spełnionym. Jeżeli gabinety europejskie zostają pod tym względem w niepewności, toć i publicystom nie mającym na zawołanie tylu materyalnych środków przekonania się o prawdzie, wolno w tak zawikłanej kwestyi wstrzymać się z ocenieniem faktów, niewiedząc, czy są one rzeczywistemi czy pozornemi tylko momentami sprawy, w któréj zakresie zdarzają się. Wśród długiej ciszy i niepewności w jakiej się sprawa włoska znajdowała, zaszły okoliczności, które tę ciszę przerwały i dyplomatycznie uspokoiły Europę, że nie przyjdzie do wojny. Powodem wojny mogła być tylko Wenecya. Ażeby pod tym względem zaręczenia pokoju mogły być wystarczające, poruszono sprawę Rzymu. Otóż czy ją poruszono na to tylko, aby odwrócić umysły od Wenecyi, czy też aby sprawę rzymską rzeczywiście rozstrzygnąć? Europa zostawiła ją zupełnie Francyi, i pierwszy to raz usłyszano z ust ministra austryackiego słowa abdykacyi tradycyjnej polityki austryackiej, którą ona objęła wraz z koroną cesarską po rozbiciu cesarstwa niemieckiego. Zrzeczenie się hr. Rechberga wszelkiego na sprawy włoskie wpływu jest nietylko podpisaniem detronizacyi wydalonych książąt włoskich, nietylko uznaniem królestwa włoskiego, którego formę tylko dyplomatyczny akt uznania ma uzupełnić, ale nadto jest poświęceniem władzy doczesnej Papieża w zamian za czasowe odwrócenie wojny od Wenecyi. Hr. Rechberg nie uzyskał i tyle, aby nawzajem Włochy zrzekły się Wenecyi na przyszłość. Hr. Rechberg oświadczeniem swem w parlamencie austryackim w d. 7 b. m. uczynionem, sprowadził kwestyę rzymską—pomijając jej stronę kościelną— sprowadził pod względem politycznym do drobnych rozmiarów kwestyi lokalnej. Krok ten gabinetu wiedeńskiego, uważamy w całym dotychczasowym przebiegu sprawy rzymskiej za najważniejszy.

Na podstawie rozwiązania kwestyi rzymskiej chcianoby zapewnić pokój europejski na długie lata; gdy tymczasem rozwiązanie to nie zamyka sprawy włoskiej, lecz doprowadziłoby ją tylko do pewnego stanu ukonsolidowania materyalnego; na polu jednak duchowem i duchownem czyli kościelnem może się stać ono zawiązkiem wielkich przemian, choćby tylko ze względu na porządek hierarchiczny kościoła. Ta część jednak kwestyi rzymskiej nie jest bezpośrednio dziennikarskiego zawodu zadaniem, a tylko przez wpływ swój na społeczne stosunki i na polityczne środki lub skutki dotyka zakresu, w którym my się trzymamy. Środki polityczne wskazujemy zawsze, a skutki niedadzą się wyprowadzić *a priori*, ani też z przykładów tak nawet bliskich, jakie nastręcza sekularyzacya biskupstw i opactw w Niemczech. Jak dalece Cesarz Napoleon w całym przebiegu sprawy włoskiej działał po swojej woli lub ulegał naciskowi Anglii, to rzecz mniejszej wagi, ale przyjaźń obu państw zachodnich manifestowana w piątek w parlamencie przez lorda Palmerstona, który jedność Francyi i Anglii we wszystkich kwestyach, a szczegółowo we włoskiej z pewnym wyrazem zadowolenia obwieszczał, jest skazówką, że jakiś krok stanowczy we Włoszech zapaść ma, a jedynym krokiem stanowczym w tej chwili może tam być tylko decyzya co do Rzymu.

Przyjaźń Francyi i Anglii nie tylko w Europie jest podstawą politycznego stanu rzeczy; lord Palmerston zapewniał, że podobnyż stosunek obu państw zachodzi i pod względem Ameryki, a nawet że co do spraw amerykańskich istnieje między obu państwami tożsamość zupełna, jakiej niema bezwarunkowo ze względu na sprawy włoskie. Oświadczenie to ministra angielskiego rzuca światło na niedawną podróż posła francuzkiego przy gabinecie washingtońskim p. Mercier do Richmondu, stolicy krajów które się od Unii odłączyły. Podróż tę podejrzywano jako krok mogący rozerwać politykę angielsko-francuzką. P. Mercier miał podobno na celu zbadać obustronne żądania i przygotować pokój na podstawie rozdzielenia Stanów Zjednoczonych. Sądzono, że gabinet francuzki działa tu na własną rękę; ale wzmiankowane powyżej oświadczenie lorda Palmerstona każe wnosić, że Francya łącznie z Anglią działa w tej sprawie. Czy się im powiedzie — to rzecz inna. Może chwila była nie po temu; lecz skoro raz oba państwa zachodnie postanowiły działać w Ameryce zgodnie, a nadto na podstawie rozdziału Stanów Zjednoczonych, prędzej czy później rozdział ten uznanym zostanie głośno jako zasada stosunków Europy do Ameryki, i nawet w potrzebie poparty może być siłą. Co do Meksyku, niezdaje się, aby ta sama zgodność panowała w zapatrywaniu się Anglii i Francyi. Dotychczasowe przynajmniej okoliczności towarzyszące wyprawie trzech państw do Meksyku, nie dają tego poznać. Wszakże jeżeli Francya nieprzestanie swojej polityki monarchicznej popierać w Meksyku całemi siłami, oba inne państwa zmuszone będą niepozostawić jej wyłączną panią losów tego kraju. Wszelako jest to rzeczą dalekich jeszcze rachub, a przeto przyjaźń państw zachodnich nie dozna wcale uszczerbku, choćby się działanie ich zobopólne różniło od siebie w Meksyku.

Daleko ważniejszem byłoby odniesienie tej przyjaźni angielsko-francuskiej do kwestyi wschodniej. Wychodząc po za lokalne znaczenie wypadków na półwyspie bałkańskim, a zwracając tylko uwagę na ogólne położenie kwestyi wschodniej w tej chwili, zdaje nam się, że właśnie owo oświadczenie ministra angielskiego może posłużyć za wskazówkę, że w tej chwili jeszcze sprawa wschodnia nie dojrzała do punktu przesilenia, to jest, że w tej chwili ani Francya ani Anglia rozwiązania jéj nie życzą sobie. Skazówką tą jest milczenie lorda Palmerstona ze względu na sprawę wschodnią. Sprawa ta mogłaby każde z obu tych państw w innym popchnąć kierunku, a dotychczas oba nawzajem potrzebują siebie; wszystkie inne przymierza nie przyszły do skutku, a może i nie łatwo przyjśćby mogły, jeśliby podstawą tych przymierzy miała być właśnie sprawa wschodnia. Może przeznaczeniem Włoch będzie dopiero utworzenie między Anglią a Francyą węzła w ich przyszłem zachowaniu się na Wschodzie. Tryumf narodowości, który leży w zwycięstwie jedności włoskiej, posłuży może za klucz rozwiązania innych wielkich spraw europejskich, a zatem i wschodniej. Dotychczas już zmuszoną była Europa użyć narodowości jako podstawy w utworzeniu na Wschodzie drobnych państw lennych i udzielnych, lecz dyplomacya ulękła się następstw rozwiązania tym kluczem całej kwestyi wschodniej. Utworzenie królestwa włoskiego, może ją do tego ostatecznie zniewolić.

Co do innych kwestyj, pomijamy je w téj chwili, jako niedochodzące rozmiarami swemi i donioslością powyższych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z Okręgu Krakowskiego 11 maja.

(W. D.) Wdzięczni jesteśmy obywatelowi Krzeczunowiczowi, iż wziąwszy w opiekę interes ziemian galicyjskich i W. Ks. Krakowskiego, mozolnem poszukiwaniem i odparciem logicznem rozumowania, które na obalenie tego twierdzenia przytaczać usiłowano, objaśnił i przekonał, że prowincya nasza aczkolwiek w państwie prawie najuboższa, przyjęciem mylnej zasady w szacowaniu jej zamożności w opodatkowaniu przeciążoną została. O ileż wykazane przez pana Krzeczunowicza przeciążenie okazałoby się większym w Obwodzie krakowskim, gdyby był w obliczeniu swem cyfrę podatku przez inne obwody opłacanego, od cyfry opłacanego przez Obwód krakowski podatku odłączył, w stosunku którego i dodatkowe opłaty na potrzeby prowincyi i potrzeby wojenne są na kontrybuentów wymierzane. Nie możemy jak zgodnie z zdaniem pana Krzeczunowicza uznać, iż przeciążenie to ma swe źródło w przyjęciu fałszywej zasady, przyjętej z góry a niepraktycznej, iż rozległość powierzchni ziemi i jej zaludnienie ma bezwzględnie służyć za podstawę opodatkowania, albowiem tam gdzie zachodzi brak miast ludnych i bogatych, innemu przemysłowi nie rolniczemu oddających się, a ludność wiejska masą swą wszystkie inne klasy mieszkańców przeważająca jest ubogą, a w wielu okolicach nawet tak jest biedną, iż w nieurodzajnych latach głodem jest dziesiątkowaną. Zasada podobna nie może znaleźć zastósowania. Co do Obwodu naszego krakowskiego, w którym po wcieleniu tegoż do państwa ces. austr. i uchwaleniu bardzo umiarkowanego podatku pod tytułem Ofiary opłacanego wprowadzonym zostało na zasadzie katastru nowe opodatkowanie, uskutecznione z pośpiechem i po największej części bez wpływu na to działanie właścicieli większych, albowiem wydziały gminne z włościan samych składały się, którzy najczęściej nie zrozumiawszy zadania, fałszywe do protokołów podawali wnioski, właściciele zaś więksi nie mając sobie udzielonej instrukcyi, która władzom lokalnym po wsiach przeprowadzającym oszacowanie za prawidło wskazaną była, z dozwolonej reklamacyi korzystać nie mogli. Oszacowanie dochodów szczególnie z posiadłości większych właścicieli musiało stać się wygórowanym, a tem samem i oparte na niem opodatkowanie. Cóż dopiero potem stać się musiało z właścicielem większym, gdy obok tego wysokiego opodatkowania cena najmu po zniesieniu inwentaryalnych powinności, więcej niż o połowę podniosła się, gdy oprócz opłacenia podatków, dotknęło go wykupno dziesięcin i wieczystych czynszów, czyli kanonów z erbpachtów, a dopłaty do podatków do skarbu publicznego, wnoszonych na potrzeby prowincyi, początkowo opłacane po parę krajcarów od reńskiego, do $^{50}/_{100}$ podniosły się; gdy mu przyszło opłacać składki na budowę kościołów, plebanij, dróg, szkół i inne potrzeby gminne. Rezultat nie mógł być inny, jak że mu nic w kieszeni nie zostało, a częstokroć musiał się jeszcze na pokrycie tego wszystkiego zadłużyć, powtarzając z poetą rzymskim „*Sic vos non vobis mellificatis apes.*“

Położenie właścicieli większych w Obwodzie krakowskim tem stało się trudniejszem, jak w innych naszej prowincyi obwodach, gdy nasz Obwód nie jest jeszcze przypuszczonym do uczestnictwa w pożyczkach z Towarzystwa kredytowego, a filia Banku wiedeńskiego w Krakowie zaprowadzona, przemysłowi rolniczemu aczkolwiek najpewniejszą gwarancyę dać mogącemu, pożyczek chwilowych odmawia, ograniczając się na klasie kupieckiej i fabrycznej. Dotąd dla niskiego kursu banknotów wierzyciele dopominają się wypłat w srebrze Król. Polskiego z umów, które za dawniejszych czasów zawieranemi były wypływających, monety zaś polskiej niemasz ani tu w kraju ani w Król. Polskiem, albowiem takowa przez rząd ces. rosyjski zniesioną została, co otwiera pole wekslarzom do korzystania z tego rzeczy położenia, gdy sprzedając te numizmata za bardzo wygórowaną cenę, takowe znowu od pozbywających za zniżoną wykupują. Gdy zobowiązania zawieranemi były na monetę krajową, tą zaś wyłącznie była zawsze moneta Król. Polskiego lub Księstwa Warszawskiego wyjąwszy epokę, gdy Obwód ten od r. 1796 do 1809 pod rządem ces. aus. zostawał, w której to epoce wszelkie wypłaty aczkolwiek z epok dawniejszych pochodzących umów monetą papierową, która bieg przymusowy miała, były uiszczone, słuszność nakazuje aby za powrotem tego samego rządu, gdy ces. austr. banknoty monetę Król. Polskiego zastąpiły, też papiery jako moneta krajowa, dawniejszą monetę Król. Polsk. zastępująca, w wszelkich wypłatach przyjmowanemi były, wyjąwszy gdyby wypłata stypulowaną była na monetę istotnie zagraniczną, do której monety Królestwa Polskiego i Ks. Warszawskiego policzać nie można, gdyż ta zawsze w obwodzie tutejszym monetę krajową stanowiła lub zastępowała takową.

Czyż w tym położeniu zostający obywatel ziemski w obwodzie naszym, nie posiadający po większej części obiegowego kapitału, a w ogóle uważając że i obywatele innych obwodów mogą korzystać z ulepszeń przez Towarzystwa Rolnicze w prowincyi naszej zaprowadzone doradzanych, które wymagając łożenia większych niżeli zwyczajne na gospodarstwa rolne nakładów, obudzają po większej części tylko pragnienie tego, czego brak funduszów osiągnąć nie dopuszcza; a brak kredytu i trudność w zaciąganiu pożyczek doznawana, albowiem wszystkie kapitały połknęły papiery publiczne, stawia go w położeniu że częstokroć marnować musi owoc swej pracy, lub wpadać w wekslową lichwę która go w końcu z własności wyzuwa. Nie wspominam już o miejscowej walce którą codziennie z włościanami nieszanującymi własności i nieprzyjaciołmi porządku staczać jest przymuszonym. Z tego wszystkiego wypływa iż stan gospodarstwa rolniczego podnosić się nie może, a z upadkiem onegoż zmniejszać się muszą i dochody publiczne, które w kraju naszym czysto jeszcze rolniczym na dochodach z ziemi czerpanych opierać się muszą, a co równie jest ważnym że liczna klasa włościan w grunta nie uposażona i jedynie z zarobku u większych właścicieli utrzymująca się, formująca we wsiach coraz bardziej powiększający się proletaryat, z upadkiem gospodarstw właścicieli większych, dla braku środków utrzymania się, stać się może dla kraju wielkim ciężarem, i zagrażać publicznemu bezpieczeństwu.

Czyjem jest dzisiaj powołaniem, wejść w te potrzeby, i gdy rząd konstytucyjny otwiera do tego drogę, zaradzić tym potrzebom na drodze legalnej, jeżeli nie posłanników kraju na sejmy prowincyonalne i do Rady państwa z prowincyi naszej wysłanych, do nich więc zgłaszamy się prosząc o wyjednanie:

1) Rewizyi katastralnego oszacowania dochodów ziemskich w obwodzie naszym na uciążających zasadach przeprowadzonego, i przeprowadzenie tegoż na podstawie zmian, jakie w tymże szacowaniu dla całej prowincyi w skutku zrobionych w tej mierze przełożeń, przyjętemi będą.

2) Sprostowania statutów Towarzystwa kredytowego, aby takowe silniejszą dawać mogły obywatelom ziemskim pomoc do podniesienia gospodarstwa, a ułatwiając z jednej strony zaciąganie pożyczek energicznem w ściąganiu procentów postępowaniem zapewniły listom zastawnym kurs nominalny, w czem ustawy kredytowe w Królestwie Polskiem zaprowadzone i zawsze w wysokim kursie listy tego kraju utrzymujące, służyć mogą za wzór godny naśladowania.

3) Wyjednania u Banku narodowego wiedeńskiego (National Bank) aby przypuścił przemysł rolniczy do korzystania z chwilowej pożyczki dzisiaj wyłącznie klasie kupczącej lub fabrykom udzielanej, przynajmniej dopóty dopóki banki rolnicze zaprowadzonemi nie zostaną.

4) Uznania banknotów ces. austr. za monetę zastępującą monetę Król. Pol. lub Ks. Warszawskiego, która w tym obwodzie aż do epoki wcielenia tegoż obwodu do państwa Ces. austr. wyłącznie kursowała i za krajową uważaną była, gdy Rzeczypospolitej krakowskiej bicie własnej monety przez państwa opiekuńcze nie było pozwolonem.

Tarnów 9 maja.

(DR. J. S.) W przekonaniu, iż nie mała część czytelników „Czasu“ jako mniej więcej zainteresowana w przygotowującej się u nas wystawie rolniczo-przemysłowej, niektórych bliższych o tych przygotowaniach doniesień w waszym dzienniku wygląda, pospieszam z udzieleniem takowych. Otóż zaraz po świętach wielkanocnych wzięła się komisya wystawowa do urządzania placu pod wystawę, który część tak zwanych plantów naszych i dotykającej do nich roli tuż pod samym dworcem kolei żelaznej zajmuje. Jest to miejsce pod każdym względem najodpowiedniejsze a mianowicie dla przybywających i przystawiających swe przedmioty na wystawę przeznaczone koleją żelazną bardzo dogodne, mające też i to za sobą, iż w razie potrzeby, jakaby może z powodu nadzwyczajnego napływu przedmiotów wystawowych powstać mogła, rozszerzyć się da. Wszakże pomimo tej naprzód na wszelki wypadek zachowanej przezorności byłoby dla komisyi wystawowej nader pożądanem, ażeby już teraz rzeczywistą potrzebę miejsca znać mogła, gdyż wszelkie późniejsze onegóż rozprzestrzenienie, pominąwszy już niemałe trudności, jakieby się z takiego powodu w ostatnich chwilach urządzenia wystawy koniecznie nastręczyć musiały, komisyę wystawową na nierównie większe wydatki, bez tego już i teraz bardzo znaczne narazić musi. Uwaga ta powinnaby dla mających chęć wzięcia udziału w wystawie tem większą być pobudką do rychłego zgłoszenia się w komisyi, ile że, jak z obiegających dotąd pogłosek wnosić można, wystawa tarnowska tak co do liczby wystawicieli, jak też i co do liczby wystawić się mających okazów bardzo znaczna będzie. Z tego samego też powodu nie od rzeczy będzie nadmienić, że dobrze uczyni, kto zawczasu o zamówieniu sobie pomieszkania pomyśli. Bo lubo Tarnowowi na publicznych zajazdach nie zbywa, w których znaczna część gości pomieścić się będzie mogła, nie obejdzie się jednak zapewne bez przynajęcia prywatnych lokalów. O tem wprawdzie magistrat tutejszy, który wystawę tę z gorliwością popierać się stara, pomyśleć nie omieszkał i co pod tym względem potrzeba zarządził, nie mogąc atoli li z domysłu rzeczywistą potrzebę pomieszkań naprzód obliczyć, mógłby się w końcu wraz z komisyą, w przykrem znaleść położeniu nie zdołania dogodzić wszelkim wymaganiom, coby niezawodnie tak jednemu, jak i drugiej wielce niemiłem było. Wypadałoby zatem i o zamówieniu sobie pomieszkań jak najwcześniej pomyśleć. Ktoby to listownie uczynić chciał, może jeżeli nie chce lub nie może własnego swego do tego użyć ajenta, udać się do p. Karola Polityńskiego, dzierżawcy hotelu krakowskiego i obywatela tutejszego, u którego się spis do wynajęcia gotowych pomieszkań prywatnych znajdować będzie. Wszakże samo przez się rozumie się, iż przy każdem takiem zamówieniu obszerność pomieszkania, równie jak i w razie potrzeby stajni i obszerność tejże wyraźnie oznaczonemi być powinny. Co się zaś dotyczy cen prywatnych pomieszkań, te z góry przez magistrat zgodzone i oznaczone zostaną, zostawiając wszakże tam, gdzieby komornego przyjąć nie chciano, każdemu do woli sposób okazania swej wdzięczności za gościnne podejmowanie. A w końcu niech posłuży jeszcze ku wiadomości, że na pościel w prywatnych mieszkaniach liczyć nie można i nawet takowej przy zamawianiu pomieszkań ze strony władzy miejscowej żądać się nie będzie, przeto też każdy biorący mieszkanie prywatne o pościeli sam pomyśleć będzie musiał.

Jeżliby się coś wspomnienia godnego znalazło, coby czytelników „Czasu“ wybierających się na wystawę Tarnowską zainteresować mogło, to pozwolicie, iż tej samej drogi użyję.

Lwów 9 maja.

(z) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej w sali strzeleckiéj. Dla dziennikarzy przeznaczono miejsce na galeryi, dla publiczności zaś na dole w samejże sali. Pierwszy to raz u nas we Lwowie sprawozdawcy uzyskali przecież jaki taki kącik, zkąd nieco swobodniéj tokowi obrad mogli się przysłuchiwać, a ktokolwiek przypomni sobie jeszcze z czasów sejmu lwowskiego i posiedzeń rady miejskiéj w ratuszu, z jaką to usilnością potrzeba było śród natłoku osób dziennikarzom dobijać się o miejsce i z jaką przykrością przychodziło utrzymać się na niem przez kilka godzin, zgodzi się, że zmiana takowa jest ulepszeniem, którego nie można pominąć bez wzmianki; nie idzie tu bowiem o samą wygodę, ale o sprawozdania które trudno, aby mogły być dokładne, jeżeli sprawozdawca w natłoku publiczności nie jednego wyrażenia nawet dobrze dosłyszeć nie może.

Na wczorajszym porządku dziennym było sprawozdanie z tegorocznego poboru wojskowego. Ponieważ przez niedokładność spisów ludności starozakonnéj, tudzież przebiegłość wielu z niéj, pobór tegoroczny wypadł niesprawiedliwie na stronę chrześcian, albowiem stosunkowo do liczby ludności znacznie większą część chrześcian oddano niżby należało według cyfry ludności chrześciańskiéj i starozakonnéj, sekcya czwarta, chąc nadal zapobiedz takowemu niesprawiedliwemu usuwaniu się od obowiązków służby wojskowéj ze strony wielu starozakonnych, wniosła, aby na przyszłość kontyngens wojskowy nie był jak w roku bieżącym na całą gminę ryczałtowo nałożony, lecz jak dawniéj bywało w odpowiedniéj liczbie osobno na ludność chrześciańską, a osobno na ludność starozakonną. Wniosek ten sekcyi całkiem niespodziewany, sprzeczny wyznawanym tylokrotnie czynem i słowem w radzie miejskiéj zasadom, dążący bowiem zamiast do skonsolidowania całéj gminy miejskiéj, do wprowadzenia w niéj podziałów, z wszystkiemi wynikającemi ztąd dla obu stron niepomyślnemi następstwami, wywołał żywą dyskusyę. Pierwszy przeciw powyższemu wnioskowi sekcyi zabrał głos p. Marek Dubs. Pięknemi treściwemi słowy skreślił pojęcie równouprawnienia, pod którem rozumie nietylko używanie równych praw, ale zarazem i równych obowiązków pełnienie, równych spólne ponoszenie ciężarów. Ten kto się od owych usuwa obowiązków prawem do tego zmuszony być winien. Wniosek wszelako sekcyi nie prowadzi do celu, przeciwnie uważa go mówca za szkodliwy w następstwach swych dla gminy i kraju zaczem najmocniéj się przeciw niemu oświadcza. Myśl tę obszerniéj i dokładniéj wyłuszczył p. Lunda. Wykazał, że nie zaprowadzanie podziałów i rozdziałów jakichkolwiek pomiędzy mieszkańcami jednéj gminy, jest skutecznym zaradczym środkiem przeciw nieprawemu usuwaniu się od obowiązków służby wojskowéj, ale prowadzenie dokładnych spisów ludności starozakonnéj, jak najściślejsza kontrola ze strony magistratu i rady miejskiéj przy układaniu samychże spisów, jak i przy stawieniu się ludności do poboru wojskowego, owóż są właściwe środki, których tu użyć dla usunięcia niesprawiedliwości należy. Niestosowność podziału ludności przy poborze do wojska według wyznań trafnie wykazał p. Dr Landesberger czyniąc porównanie z gminą ewangelicką, i wniosek sekcyi potępił jako niezgodny z duchem czasu, nieprowadzący do celu a szkodliwe za sobą pociągający następstwa. Przeciw wnioskowi sekcyi przemawiał jeszcze i p. Henigsman. W obronie zaś wniosku stawali pp. Piątkowski, Schuman i baron Lewartowski. O ile z zawiłych słów p. Piątkowskiego zrozumieć można było, jest on jak się zdaje zatem, ażeby starozakonni tak długo osobny swój do poboru wojskowego dostawiali kontyngens, dopóki tworzą osobną gminę i osobnych wybierają dla siebie przełożonych. Wszelako p. Landesberger w odpowiedzi p. Piątkowskiemu wykazał mylność tego zdania jakoby starozakonni stanowili osobną gminę polityczną; wybierają bowiem przełożonych tylko do prowadzenia spraw dotyczących wyłącznie ich wyznania, spraw religijnych i dobroczynnych. P.

Schuman przypomniawszy dar 4,000 złr. w. a. uczyniony dla ubogich gminy lwowskiéj przez zarząd kolei galicyjskiéj oparł na tem głównie swe rozumowanie, że pieniądze te w równym stosunku podzielone zostały pomiędzy chrześcian i starozakonnych. Kiedy więc podział owych 4,000 złr. był tak słusznie dokonany, przeto starozakonni powinni osobno stawić rekruta, a chrześcianie osobno.

P. baron Lewartowski przytoczył między innemi i to, że jeneralna komenda i namiestnictwo oświadczyło się także za podziałem gminy chrześciańskiej i starozakonnej w sprawie poborowej. Najekscentryczniejszym wszelako i na żadnej prawnej podstawie nieopartym był wniosek p. Kornela Hofmana, który żądał, aby starozakonni dla tego, że mają przy równouprawnieniu używać w równej połowie wszelkich praw, dostarczali bez względu na liczbę ludności zawsze połowę rozpisanego rekruta. Po zamknięciu rozpraw, Rada większością głosów przychyliła się do wniosku sekcyi. Przeciw wnioskowi głosowali oprócz starozakonnych członków Rady, między innymi także pp. Ziemiałkowski, Rodakowski, Lunda. Po zapadłej uchwale starozakonni opuścili salę.

Jakkolwiek referent sekcyi upewniał, że wniosek ten jest tylko tymczasowym środkiem dopóki nie przyjdzie do dokładnego sporządzenia spisów ludności starozakonnej, jakkolwiek nie można bynajmniej mieć nadziei, ażeby ministerstwo przychyliło się do prośby nieuzasadnionej na dostatecznych prawnych podstawach, zawsze wyznać potrzeba, że uchwała wczorajsza jest fałszywym krokiem, sprzecznym z zasadą którą Rada miejska przyjęła za godło i podstawę swych czynności, krokiem prowadzącym do rozdwojenia gminy, którego szkodliwych następstw nie zaprzeczy nikt głębiéj rzeczy biorący. Utylitarne to paliatywum, mające zastąpić brak porządku, kontroli, sprężystości ze strony magistratu i Rady, jest tylko pozornie jako tako skutecznym środkiem. Mimowolnie przychodzi tu na myśl ów upadły wniosek dotyczący lasów miejskich, gdzie dla ulżenia sobie kontroli, omal że nie pozbawiono mieszkańców dobrodziejstwa taniego z lasów miejskich opału.

Dla szpitaliku małych dzieci, uchwalono jak w latach dawniejszych i na rok bieżący subwencyę w kwocie 500 złr. m. k.

Z Pinczowa 1 maja (spóźnione).

Do długich opisów, rozlicznych gwałtów popełnionych przez wojska rosyjskie w krajach polskich dorzucę małą karteczkę, z doniesieniem o kilku bezprawiach, jakich na własną rękę w naszem miasteczku dopuścili się żołnierze w ostatnich trzech miesiącach. Od czasu jak żołnierstwu rosyjskiemu nakazano mordować, bić i rabować przechodniów w ulicach Warszawy, Kalisza, Lublina, Mławy, Radomia itd. przy czem znikła wszelka karność wojskowa, coraz więcej żołnierze mniemają się upoważnieni do rabowania i rozbijania na własną rękę i często są wypadki morderstw i napadów przez nich popełnianych.

Dość długo, niewiedzieć czy przypadkiem, czy dla tego, że miasteczko nasze jest własnością wysokiego dygnitarza, margrabiego Wielopolskiego, stojące tu załogą wojsko wstrzymywało się od gwałtów, o jakie niestety w całej naszej krainie w tych czasach ucisku wojskowego nie trudno. Wkrótce jednak i Pinczów musiał się policzyć do miast ulegających gwałtom i bezprawiom wojskowym. Już w zimie kilku żołnierzy dla kradzieży wdarło się w nocy do domu Walentego Barańskiego, obywatela tutejszego miasta. Zbili właściciela, jego żonę i sługę; osoby te byłyby może wszystkie śmierć poniosły, gdyby na krzyk ich nie nadbiegli zbudzeni ze snu sąsiedzi i żołnierzy nie przytrzymali. Winowajcy oczywiście na uczynku pochwyceni, zaprzeć się nie śmieli. Aby to jednak nie narobiło hałasu, a wiadomość o tem nie doszła wyżej, nuż w targ z Barańskim. Władza wojskowa pochopna do robienia w podobnych razach zgody, nastawała na Barańskiego, aby okazał się prawdziwie chrześciańskim człowiekiem i odpuścił swoim winowajcom. Targ w targ, stanęło na tem, że doktor i apteka zostały zapłacone kosztem winowajców, czy też kasy wojskowej, a Barańskiemu za krzywdę godną sądu wojennego zapewne daleko więcej, niż śpiew pieśni nabożnych, dano kilka rubli. Jaką zaś jeszcze karę ponieśli winowajcy, to chyba na sądzie boskim będzie objawione.

Drugi podobny wypadek zaszedł w końcu marca. Włościanin Andrzej Ściana ze wsi Pasturki należącej do parafii Pinczowa, wracając z tego miasta wieczorem do siebie, po drodze napadnięty został przez obrońców porządku. Ale silnej ręki zdołał się wydobyć, a zaciąwszy konie uciekł napastnikom.

Trzecie najsmutniejsze zdarzenie zaszło z 6go na 7go kwietnia r. b., na tejże samej drodze z Pinczowa do Pasturki. Karol Strzembosz biedny dzierżawca kolonii w Pasturce, były żołnierz z 1831 roku, stał się ofiarą zuchwałego żołnierstwa. Wracając przez Pińczów z Motkowic, wieczorem zatrzymał się na Mirowie (jest to druga część miasta Pińczowa). Sam tylko jechał wozem. Przyczepili się do niego żołnierze dopominając się pieniędzy na wódkę za to, że mu konie pilnowali, co słyszał stelmach Skibiński. Oczywista, że to był pretekst do zaczepki. Zaledwie ujechał kilka staj za miasto, został napadnięty. Nazajutrz rano ludzie idący do kościoła, zobaczyli wóz jego zwrócony na pole, a przy wozie pełno krwi na piasku, jego zaś samego poranionego, bez żadnej przytomności, z głową podziurawioną. Buty miał z nóg zdarte. Kieszenie od surduta i spodni poodrywane i odrzucone, a przy nim na wózku sześć grubych kijów, któremi zapewne go niemiłosiernie okładano. Krew zbroczyła wóz cały, przeciekła przez półkoszki i zbroczyła piasek. Zawieziono biedaka do domu, wezwano na ratunek lekarza. Lecz potłuczony cały, z gruchotanemi kościami, a do tego przez całą chłodną noc na wozie pozostawiony, niemógł ani wrócić do przytomności ani być zachowanym przy życiu. Tego samego dnia w którym go znaleziono, to jest 7 kwietnia w największych mękach skonał, zostawiając biedną żonę i dwoje dzieci sierotami. Sprawców téj zbrodni dotąd nie pochwycono, chociaż okoliczności wytykają ich prawie palcem. Strażnik miejski stojący przy szlabanie, widział Strzembosza jadącego za miasto i wołającego: „otwierajcie czemprędzéj bo mię żołnierze napastują o pieniądze i odgrażają się na mnie.“ — W kilka chwil po jego przejeździe usłyszał wołanie o ratunek i poznał głos Strzembosza w oddaleniu; bał się jednak pobiedz nieszczęśliwemu na pomoc, lękając się żeby jego tenże los od żołnierzy nie spotkał. Strażnik ten nazywa się Wojtowicz. Kiedy Strzembosza przywieziono do domu, jeszcze trochę żywego, mającego zapakowane usta piaskiem, nie mógł on nic mówić, ale przytomność trochę zachował. Żona zaraz się go pytała: kto ci to zrobił, może chłopiec? on zaś poruszeniem głowy dał znak że nie; może żydzi? podobnież dał znak że nie. Gdy się zaś pytała czy żołnierze? dał znak twierdzący; czy dragony? najmocniéj wtedy zajęczał i dał znak że tak było. Kiedy przyszło do śledztwa, dostrzeżono jednego żołnierza z pokrwawionym kożuchem i podrapaną twarzą. Na pytanie, zkąd ta krew, odrzekł, że koniom krew puszczał, ale nie wskazał gdzie i którym. A jednak krew ta była na kożuchu pod ramieniem, a stać się to mogło gdy zamordowanego na piasku, wkładał potem na wóz. Podrapanie na twarzy było od paznogci ludzkich. Odesłano kożuch skrwawiony do rady lekarskiéj pod rozpoznanie, czy krew zakrzepła była ludzką czy bydlęcą. Kiedy śledztwo przez sąd okręgowy dokonywało się, zjechał ze Stopnicy oficer na śledztwo wojenne wyprawiony. Najprzód powstał ostro jakby na swoich podkomendnych, na pisarza i urzędników sądowych. Gdy zaś stanęła żona zamordowanego do protokółu, i zeznawała o owych znakach męża swojego którémi swych morderców wskazywał, oficer przyskoczył do niéj mówiąc z furyą: ty babo, ja cię nauczę, jak śmiesz zganiać na żołnierzy. W ten sposób udowodnił, że żołnierze byli niewinni i dotąd sprawców nie wykryto.

Mieszkańcy Pinczowa i okolicy, co krzywdę wyrządzoną jednemu wzięli za krzywdę wspólną, zwłoki ś. p. Strzembosza odprowadzili tłumnie na smętarz Pińczowski łącząc swą boleść do serdecznego żalu osieroconych wdowy i dzieci. Lecz na łzach nie poprzestając, czynnem wsparciem podali rękę sierotom, które przez tę zbrodnię, pozbawione zostały ojca, a zarazem utrzymania, bo ten pracą swą utrzymywał całą rodzinę.

Paryż 8 maja.

Książę Napoleon wyjedzie do Neapolu jutro i zabawi w tym mieście z miesiąc. Chociaż książę popłynie na swym jachcie a nie na okręcie wojennym, podróż jego jest uważaną za ważną i widać to z dzienników legitymistowskich. Książę powiezie królowi powinszowania, a nadto, jak mówią, będzie przypatrywał się z bliska temu co się stać może w Rzymie, z powodu zjazdu biskupów. Jeżeli ludzie panujący w Rzymie odrzucą wszelkie tranzakcye i wystąpią z czemś co może zaszkodzić Cesarstwu, Francya może przyśpieszyć rozwiązanie kwestyi. Margrabia Lavalette wróci do Rzymu około 13 t. m. Zapewniają, że przyjmując dzisiejsze granice państwa kościelnego za nieodwołalnie ostateczne, Francya ma oznaczyć termin, w którym wyprowadzi swe wojska. O wpuszczeniu do Rzymu parę pułków włoskich nic dziś nie mówią, bo każdy odgadnje, że Papież nie zniósłby tego i że Rzym by opuścił. Opinia Francyi cierpi, że taki obrót rzeczy bierze sprawa rzymska, że mała jest nadzieja pogodzenia zasady religii z zasadą narodowości, ale o to rządu nie obwinia i co więcej, domaga się śpiesznego rozwiązania kwestyi. Cesarz baczy na ten objaw opinii, bo czas nowych wyborów przybliża się. Legacya włoska w Paryżu uważa uznanie Włoch przez Prusy za rzecz niezawodną.

Dom Rotszylda zapewnia, że pożyczka rosyjska więcej niż się udała, że podpisujący otrzymują tylko 60 od sta obligacyi, na które podpisali. Rosya skorzystała ze sposobnej chwili, z chwili w której Francya jej potrzebuje dla dobra królestwa włoskiego. Położenie to zmieni się z czasem. Paryż wyczytał z zadowoleniem w mowie króla Wiktora Emanuela mianej w Genui wyrazy: „Mocarstwa, które nam są przeciwne, są zupełnie bezwładne.“

Cesarz wziął za osobistą zniewagę rozstrzelanie przez prezydenta Juarez trzech jenerałów meksykańskich, oskarżonych o znoszenie się z jenerałem Lorencez. Korpus francuzki nie będzie już tracić czasu naprożno i wejdzie do stolicy Meksyku.

Constitutionnel przemawia ciągle za układami i rozjemstwem w sprawie amerykańskiej i zbija opinię *Debatów*, które chcą zwycięztwa północy nad południem. *Morning Post* jest z *Constitutionnelem*, chociaż wyraża się bardzo względnie w tym przedmiocie, z obawy obrażenia Stanów północnych i dla okrycia skrytego ajenta, którego i Anglia posłała do Richmond. Pan Mercier postępuje w myśli polityki wykładanej przez francuzkie dzienniki rządowe. W tej samej myśli będzie zapewne działać ajent angielski. Nikt dziś nie wątpi, że podróż pana Mercier do Richmond miała cel układowy. Pan Mercier ma tu przybyć koło 20 t. m. *Siècle Opinion Nationale* i *Presse* są za *Debatami* i za zwycięztwem północy, ale w tym względzie opinia ich opuszcza, bo interes Francyi jest zbyt wyrażny. Francya potrzebuje handlu z Ameryką, mniej gwałtownie niż Anglia, ale go potrzebuje. Stagnacya giełdy paryzkiej nie może być przypisana czemu innemu tylko wojnie amerykańskiej. Ambasadorowie amerykańscy są zawsze tłumnie odwiedzani przez Amerykanów. Postępowanie ich jest obywatelskie, popularne, jak doktora Kern, ambasadora szwajcarskiego, który każdego przyjmuje i który zachodzi czasem do kawiarni dla pogadania z ro dakami.

Kortezy hiszpańskie potwierdziły traktat zawarty między Francyą a Hiszpanią, a regulujący dług z r. 1823. Francya nie wiele otrzyma od Hiszpanii, ale znajdzie tytuł do domagania się od Belgii zwrotu kosztów wojny r. 1832.

Cesarstwo byli zaonegdaj w Cyrku z królową holenderską i Cesarzewiczem. Publiczność ubawiła się radością Cesarzewicza na widok sztuk konnych, których nigdy nie widział. Cesarzewicz jest dzieckiem żywem i zdrowem. Onegdaj przybył do Paryża król holenderski. Królowa wyjechała naprzeciw niego do Compiègne. Wczoraj dwie familie monarsze były w Saint Cloud, a jutro będą w Trianon, gdzie będzie dany obiad na 150 osób. Dzienniki rządowe ogłosiły artykuły pochlebne o Holandyi i królu holenderskim. Są to proste grzeczności. Zdaje się, że przyjazd królestwa holenderskiego nie ma żadnego celu politycznego i że nie idzie o ożenienie syna. Said pasza przybędzie tu koło 20 t. m. Minister Rouher udał się na wystawę londyńską.

Na ostatnich wyścigach konnych było małe zajście między prefektem policyi a prezesem jockej klubu. Chroniąc się przed deszczem, p. Boitelle wszedł do trybuny jockej klubu i nie chciał z niéj wyjść, kiedy domagano się tego od niego. Miał być z tego powodu pojedynek, ale skończyło się na niczem, za wdaniem się hr. Morny.

Projekt do prawa o dotacyi wojskowéj napotyka na żywszą opozycyę w radzie stanu. Sfery rządowe zaczynają wątpić aby ten nowy projekt mógł mieć lepsze powodzenie niż pierwszy.

Sąd kasacyjny wydał ważny wyrok w przedmiocie podpisywania korespondencyj dziennikarskich. Według tego wyroku korespondencya jest korespondencyą wtenczas, kiedy podaje wiadomość a nie kiedy polemizuje. Ostatni rodzaj korespondencyi powinien być uważany za artykuł i w takim razie podpis „pour extrait“ jest niedostateczny.

P. Juliusz Gondon, były redaktor *Univera* i były właściciel belgijskiego *Universela*, kupił *Ami de la Religion* i myśli mu nadać tytuł *Globa*. P. Gondon jest umiarkowanym katolikiem i broniąc religii, nie używa gwałtowności polemiki jak L. Veuillot. *Globe* będzie się wyrażał względnie o rządzie francuskim, i może stanie się jednym z jego organów.

Temps skarży się na brak „de la matière abonnable“ i może upadnie. Wywiesił on liberalizm jak *Courrier du Dimanche*, ale w tym liberalizmie umiał szkodzić polityce francuskiéj i Polsce a oddawać usługi mocarstwom zagranicznym. Roboty jego były osłonięte mgłą stylu niemieckiego, ale publiczność na nich się poznała.

P. Grandguillot zapewnia że nie opuszcza *Pays*, chociaż nie przeczy, że ma pozwolenie na założenie nowego dziennika.

P. Dawid de Thiais wydał dobrą książkę pod tytułem *le Paysan* (włościanin).

List mój z dnia 28 kwietnia został błędnie wydrukowany w *Czasie* z d. 3 maja. Pisząc o administracyi tutejszéj, napomknąłem że jeden urzędnik, który miał w r. 1861 sześć milionów na potrzeby swej służby, *w dniu 1 kwietnia skończył wydatki i ile ich niezapłacił*? 263 fr. Dałem to za przykład szybkości postępowania administracyi francuskiéj. Tymczasem w skutek błędu dziennikarskiego, zdawałoby się że urzędnik o którym mowa zapłacił tylko 263 fr. Gdyby tak było, administracya francuska byłaby złą.

Rzym 3 maja.

(T.) Donoszę ważną wiadomość: nuncyatura petersburgska stanowczo upadła; X. Berardi nie pojedzie już do Petersburga. Kardynał Antonelli przed wyprawieniem nuncyusza zażądał był zniesienia ukazów krępujących swobodę kościoła i tamujących stosunki biskupów i duchowieństwa polskiego ze Stolicą świętą. Rząd rosyjski odpowiedział, że nie widzi najmniejszéj przyczyny do zniesienia tak dawnych praw ani do nadania kościołowi katolickiemu wolności, jakiéj nigdy w Cesarstwie rosyjskiém nieużywał; że wreszcie dotąd się obchodzono bez nuncyusza papiezkiego i że nadal będzie można obyć się bez niego. Taki jest tedy koniec téj nuncyatury, w któréj dobroduszne legitymistowskie dzienniki, dzielące złudzenie ojca Gagaryna i widzące w Rosyi szkopuł dla powszechnéj rewolucyi, upatrywały zadatek przyszłego nawrócenia schyzmy i promienny dowód carskiego liberalizmu! Zresztą nie petersburskie powietrze zabiło nuncyaturę; wszyscy, co ten liberalizm znają, wiedzieli, iż martwą na świat przychodzi i że, jak Dante powiada, należy do liczby tych *che non fur mai vivi*. Ojciec święty nie mógł posłać nuncyusza takiego, jakiego Rosya pragnęła, nie mógł poświęcić śmiesznym pretensyom ani obietnicom rządu rosyjskiego niepodległości kościoła. Papież we wszystkich krajach i we wszystkich czasach jest najwyższym obrońcą téj niepodległości od różnorodnego parcia, jakiemu ulega, i stróżem jéj w obec władz świeckich. Pius IX nie dał się olśnić mamidłom polityki rosyjskiéj i oto świeżo jeszcze zabrał głos apostolski i w liście do X. Felińskiego pochwalił X. Białobrzeskiego za to samo, za co go rząd rosyjski na śmierć skazał.

Papież wrócił przed godziną do Rzymu. Dworzec kolei żelaznéj przystrojony był w chorągwie żółto-białe i w sploty z wawrzynów, a do koła niego zebrały się tysiące osób wszelkiego wieku i stanu. Jenerał Goyon na czele 7go pułu czekał na Ojca świętego. Kiedy się piękny wagon papiezki ukazał, powitano go najhuczniejszemi okrzykami. Gdy się Papież przesiadał do karety, porwano go na ręce i poniesiono, co wykraczało nawet z granic ścisłego uszanowania. Od *portu Maggiore* aż do Watykanu ulice i place pełne były ludu wołającego: *Viva il Papa-Re!* Szereg powozów jadących za Papieżem miał dwie mile włoskie długości.

Wiedeń 11 maja. Na wydziale finansowym ukończono wczoraj budżet ministerstwa skarbu, a ponieważ budżet wojskowy nie jest jeszcze wykończony, przeto wzięto się do podatków stałych, zacząwszy od podatku gruntowego, o czem niejakie szczegóły znajdujemy w dziennikach.

Jak się dowiadujemy z *Pressy*, obradowano w wydziale finansowym w sobotę na pełnem jego zebraniu nad kwestyą podwyższenia podatku ziemnego. Rząd jak wiadomo wniósł, aby dodatek do tego podatku wynoszący $^{2}/_{12}$ podnieść do $^{5}/_{12}$ a natomiast nie myśli podnieść właściwego podatku ziemnego. W łonie wydziału inny się objawia projekt, znacznie od ministeryalnego różny, albowiem większość zgadza się na podwyższenie podatku ziemnego, ale chce, aby takowe podwyższenie wyniosło tylko $^{1}/_{12}$, a to tak, iżby cały podatek wynosił tylko $^{3}/_{12}$; mniejszość zaś wydziału przeciwną jest z zasady wszelkiemu podwyższeniu tego podatku.

Co się tyczy podatku dochodowego, rząd zdaje się opierać się wszelkiej onego podwyżce z całą mocą. Już z tego samego, że na pomienionem posiedzeniu wydziału znajdowało się obecnych czterech ministrów, daje poznać, że szło o oświadczenie urzędowe, i takowe nastąpi zapewne wtedy, gdy narady przyjdą do stanowczego orzeczenia. W wydziale proponują podwoić dodatek do podatku dochodowego, tak iżby dodatek wynosił $^{4}/_{10}$ dochodu. Toż samo zaczynają się w wydziale odzywać, mianowicie właściciele ziemscy, za podwyższeniem podatku domowego, osobliwie w większych miastach. Nic jednak w tym względzie nieuchwalono w sobotę.

W sekcyi 3ej wydziału finansowego, gdzie się zajmują ugodą z bankiem, najwięcej sporów wywoływa teraz § 16 statutów banku, gdzie idzie o pokrycie papierów srebrem. Znany jest projekt rządowy, aby dopóki ilość biletów bankowych nie przeniesie 330 milionów, trzecia część srebra wystarczała na pokrycie takowych; po za tę ilość aż do 440, ma już tylko połowa srebra pokrywać, a po nad tę summę, bank winien mieć tyle srebra ile biletów wypuszcza w obieg. Zatem na 330 mil. papierów, bank powinien posiadać 110 mil. srebra; jeżeli ma np. 400 mil., powinien mieć srebra najmniej 155 mil.; jeżeliby miał 480 mil., musiałby mieć srebra 205 mil., to jest iż pokrycie wystarcza tylko do 440 mil., częścią w połowie, częścią w trzeciej ilości. Jako poprawkę wniósł Szabel już dawniej, że tylko do 350 mil. złr. częściowe pokrycie jest wystarczające, lecz po za tę summę należy bankowi mieć odpowiednią pełną ilość srebra w sklepach swoich. Na sobotniem posiedzeniu Skene postawił wniosek, aby naprzód uchwalić: czy wydział ma obradować nad zasadą pokrycia banknotów stałą z góry oznaczoną cyfrą, lub też nad stosunkiem cyfry banknotów do cyfry srebra. Większość wydziału po długich i zaciętych rozprawach uchwaliła zasadę pokrycia banknotów w ogóle trzecią częścią srebra.

— *Pester Lloyd* podał wiadomość, którą natychmiast wszystkie pochwyciły dzienniki, tak dalece zdawała im się być prawdziwą, a mianowicie, iż p. Minister skarbu dla tego tak wielce upiera się przy utrzymaniu ugody z bankiem, iż pod względem losów pożyczkowych z r. 1860 zastawionych w banku, poczynił już rozporządzenia, ażeby z ich pomocą pokryć bieżące wydatki, a przeto ani myśleć można o innej jakiej ugodzie z bankiem, skoro Minister już się pomienionym krokiem związał. *Donau Ztg* zaprzecza temu najzupełniej, będąc do tego upoważnioną. Przez to jednak nie rozwięzuje zagadki, czem p. Minister skarbu pokrył niedobór w przychodach w pierwszem półroczu roku skarbowego teraźniejszego, skoro półrocze to już z końcem kwietnia upłynęło. Przecież operacya jakiej użył dla pokrycia tego deficytu, nie pozostanie tajemnicą na długo, bo wypadnie wyświecić ją z okazyi budżetu na r. 1863 lub też z okazyi obrad nad kwestyą bankową.

— Donosiliśmy już, że Izba handlowa w Roveredo zaniosła podanie do Namiestnika księcia Lobkowica o odłączenie Tyrolu włoskiego od niemieckiego i wcielenie do Wenecyi. Na posiedzeniu téj Izby w dniu 29 kwietnia odczytano następującą odpowiedź na tę prośbę:

„Podanie przedłożone mi przez Izbę handlowo-przemysłową w Roveredo w czasie mojego tam pobytu o wcielenie Tyrolu włoskiego do prowincyj austryacko-włoskich, przedłożyłem p. Ministrowi Stanu. W tym względzie tenże reskryptem z dnia 14go b. m. oznajmił mi, że w pomienionéj petycyi powtórzone są te tylko życzenia i prośby, które już w roku zeszłym zanoszone były ponownie, lecz je odrzucono z odwołaniem się na ustawy zasadnicze państwa. P. Minister zawezwał mnie przeto, abym petentom zgodnie z dawniejszemi rezolucyami dał poznać, iż żądanie ich sprzeciwia się ustanowionemu przez N. Pana urządzeniu kraju i że zmiana takowego jedynie nastąpićby mogła z dopilnowaniem przepisów konstytucyjnych (§ 38 ordynacyi krajowéj). O czém zawiadamia się prześwietną Izbę handlowo-przemysłową.

„Innsbruk 23 kwietnia 1862. *Lobkowic*.“

Zgromadzenie po odczytaniu téj odpowiedzi uchwaliło zamieścić w protokóle ubolewanie swoje z téj odmowy i zapowiedziało ponawianie téj prośby przy każdéj sposobności jaka się nadarzy.

— *Donau Ztg* ogłosiła w dwóch numerach wczorajszym i dzisiejszym korespondencyę prowadzoną z powodu traktatu prusko-francuskiego, którą ministeryum w d. 7 b. m. na posiedzeniu Izby deputowanych obiecało podać do wiadomości publicznéj, aby przekonać, że nie były mu tajne układy prowadzone nad tym traktatem. Pierwszym z tych dokumentów jest memoryał przedstawiający szkodliwość traktatu z Francyą dla związku cłowego. W ostatnim z tych dokumentów przedstawia rząd austryacki, że zawarcie traktatu rzeczonego jest naruszeniem umowy Austryi z związkiem cłowym niemieckim w d. 29 marca 1853 r. zawartéj. Wszelako noty te nie były zapewne dostatecznemi, aby rząd pruski skłonić od zaprzestania układów z Francyą, zwłaszcza, że umowa z r. 1853 miała być wstępem do przymierza handlowego obejmującego całą Rzeszę niemiecką to jest systemata celne austryacki, pruski, tudzież północno-niemiecki. Stan waluty austryackiéj był niezawodnie głównym powodem, dla którego niezaprowadzono ogólnego systemu handlowego i cłowego w całych Niemczech wraz z Austryą, a obecne okoliczności nie wróżyły, aby to mogło rychło nastąpić. Prusy więc nie chciały zrzec się korzyści traktatu z Francyą, który ostatnie to państwo wyprowadza z systemu ceł prohibicyjnych i zbliża je do systemu wolno-handlowego.

Królestwo Polskie.

Od 1go maja rozpoczęła się w Warszawie znów gwałtowniejsza interwencya policyi rosyjskiéj w czynności życia społecznego i w obrządki religijne, częstsze aresztowania za kapelusze słomiane z czarną wstążeczką, za kokardy, krawaty, śpiewanie suplikacyj i inne wielkie zbrodnie polityczne. W d. 1 maja przed rozpoczęciem nabożeństwa majowego chciano iluminować, jak zwykle, statuę Najświętszéj Maryi Panny przed kościołem OO Kapucynów. Urządzono koronę po nad głową a u spodu napis: „Maryo Królowo korony Polskiéj módl się za nami.“ Kiedy zaczęto zapalać lampki, nadbiega gromada policyantów, rozrzuciła całe przygotowanie, postawiła straż i zakazała surowo oświecać figury. Na drugi dzień wojenny jenerał-gubernator Krzżanowskoj, zastępujący wówczas namiestnika, polecił Dyrektorowi Wyznań i Oświecenia p. Hubemu, aby wydał odezwę do Arcybiskupa warszawskiego, iżby duchowieństwo pod własną odpowiedzialnością wzbroniło oświetlenia figur i statui świętych. Odezwę tę, którą podobno Arcybiskup nakazał złożyć *ad acta*, odezwę wydaną z polecenia wojennego jenerał-gubernatora i naczelnika sztabu armii czynnéj, do ks. Arcybiskupa, nadesłaną nam z Warszawy, podajemy tu w dosłownym odpisie bez żadnych komentarzy, gdyż takowych nie potrzebuje.

„N $^{2648}/_{6654}$ Wydział Wyznań. Warszawa d. 20go kwietnia (2go maja) 1862.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rz. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, do JW. JK. Metropolity Arcybiskupa Warszawskiego.

„Wiadomo bezwątpienia JW. Panu, że w czasie byłych nieporządków, każdego wieczora, około figur Matki Boskiéj i Świętych lub pod figurami i na placach, urządzane były iluminacye i lud za namową naruszycieli ogólnego spokoju, zbierał się, pod pozorem modlitw, dla śpiewania podburzających hymnów, i dla rozmaitego rodzaju nieporządku.

„Od czasu ogłoszenia stanu wojennego zebrania te ustały, lecz ponieważ obecnie tego rodzaju zamiary, zaczęły wznawiać się, i tak naprzykład wczoraj był zamiar urządzić iluminacyę przed kościołem KK. Kapucynów, przeto JW. zarządzający służbą cywilną w Królestwie i p. o. czasowo główno-dowodzącego 1szą armią, reskryptem daty dzisiejszéj na N. 1092, odniósł się do mnie, aby *najsurowiéj* oznajmionem zostało przełożonym klasztorów i parafij, oraz podległemu ich duchowieństwu, że *pod odpowiedzialnością własną* obowiązani są zabraniać i nie dopuszczać iluminacyi około figur stojących przed kościołami, w razie zaś niespełnienia takowego rozkazu, ciż duchowni, jako nieposłuszni onemu w czasie stanu wojennego, będą zaraz aresztowani i ulegną przykładnéj według prawa (?) karze.

„O powyższem poleceniu zawiadamiając JW. Pana, mam zaszczyt prosić go, abyś takowe spiesznie komunikować raczył podwładnemu sobie duchowieństwu, i zalecił ścisłe zastosowanie się do wydanego rozporządzenia.

(Podp.) Radca tajny *R. Hube*, za Dyrektora kancelaryi *Wendorf*.“

— W dniu 6 maja, w trzydziesto-czwartą rocznicę założenia Banku polskiego odbyło się publiczne sprawozdanie z działań tego Banku w sali posiedzeń Dyrekcyi Banku. Prezydował dyrektor komisyi skarbu p. Łęski, obecni zaś byli: kontroler jeneralny Królestwa p. Fundaklej oraz członkowie komisyi umorzenia długu krajowego i radzcy bandlowi przy banku. Posiedzenie zagaił p. Łęski a następnie przystąpiono do odczytania sprawozdań. Naprzód odczytane zostało sprawozdanie z dopełnionego przez komisyę umorzenia długu krajowego, sprawdzenia stanu majątkowego Banku i z rewizyi jego czynności za rok poprzedni 1860. Sprawozdanie to odczytał naczelnik kontroli w tej komisyi umorzenia długu krajowego, p. Kasianowicz. Raport ten poświadcza zupełną zgodność stanu majątkowego z inwentarzem, jak niemniej całość depozytów Bankowi powierzonych. Po przemowie prezesa Banku Niepokojczyckiego którą odczytał sekretarz prezydyalny, starszy dyrektor Banku, Englerd, zdał sprawę z czynności Banku za rok 1861 i przedstawił szczegółowy obraz jego położenia. Z sprawozdania tego widzimy:

S t a n c z y n n y, był następujący, gotowizna rub. sr. 3,892,633 kop. $15^{2}/_{4}$; papiery rządowe i akcye przemysłowe własne Banku rs. 11,387,521 kop. 86; skupione papiery rządowe wylosowane, weksle skupione krajowe i nabyte zagraniczne rs. 974,636 kop. $^{2}/_{4}$; pożyczki rs. 5,028,594 kop. 61; rachunki bieżące z domami handlowemi w kraju i zagranicą rs. 2,896,086 kop. 89; należności od władz rs. 5,895,369 kop. $19^{2}/_{4}$; kapitały hypoteczne, tudzież zaliczenia rozmaite rs. 3,401,834 kop. $15^{2}/_{4}$; przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe rs. 2,468,500 kop. $94^{3}/_{4}$; własność Banku w nieruchomościach rs. 301,500 kop. 75. Łącznie rs. 36,246,676 kop. $56^{3}/_{4}$. S t a n b i e r n y: bilety w obiegu rs. 10,000,000; fundusze na umorzenie długu krajowego rs. 1,057,160 kop. 30; kapitały instytutowe rs. 4,150,293 kop. $6^{3}/_{4}$; summy depozytowe rs. 9,018,594 kop. $80^{1}/_{4}$; kapitały na procent złożone rs. 1,839,819 kop. $88^{3}/_{4}$; summy przekazowe rs. 1,200,864 kop. $10^{2}/_{4}$; fundusz rezerwowy rs. 380,000. Łącznie rs. 27,646,732 kop. $17^{1}/_{4}$. Po strąceniu stanu biernego od czynnego, stan majątkowy Banku z dniem 31 grudnia 1861 r. wynosił rs. 8,599,944 kop. $39^{2}/_{4}$, a że fundusz uposażania Banku wynosił rs. 8,000,000, — zyskano więc w r. z. rs. 599,944 kop. $39^{2}/_{4}$ więcej aniżeli w r. 1860 o rs. 19,734 kop. $87^{3}/_{4}$.

C o d o c z y n n o ś c i B a n k u w 1861 r.: zaliczenia Banku na umorzenie długu krajowego wynosiły: za spłacone obligi skarbowe 1,257,941 kop. 17, obligacye cząst. rs. 1,193,547, certyfikaty lit. A rs. 88,414 kop. $87^{1}/_{2}$, certyfikaty lit. B rs. 57,462 kop. 34, świadectwa na dowody likwid. rs. 12,344 kop. $7^{1}/_{2}$, razem rs. 2,610,396 kop. 6. Na skupowanie papierów publicznych wylosowanych rs. 2,633,764 kop. 90, na skupowanie weksli krajow. 2,084,473 kop. 60, na skupowanie weksli zagranicznych rs. 1,266,773 kop. $42^{1}/_{2}$, na pożyczki na zastaw papierów publicznych rs. 199,172, kosztowności rs. 208,538, towarów, płodów i wyrobów rs. 876,572, na pożyczki zakładom przemysłowym rs. 170,411 kop. $84^{1}/_{2}$, na machiny rolnicze i inwentarze rs. 132,645 kop. 50. Zaliczenia na otwarte kredyta domom handlowym krajowym zajmowały sumę rs. 11,768,018 kop. $93^{1}/_{2}$. Zarobki banku w r. 1861 wynosiły rs. 1,396,429 kop. 60, ubytki rs. 796,484 kop. 60. Zyski przeto wynoszą rs. 599,914 kop. $39^{1}/_{2}$.

— Czytamy w *Dzienniku Powszechnym* z 2go maja:

„Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu dnia 11 (23) kwietnia, na przedstawienie Komisyi Rządowej sprawiedliwości, zapis całego majątku ruchomego i nieruchomego (z wyjątkiem niektórych legatów) na fundusz wieczysty, z dochodów którego mają być utworzone stypendya, każde po rs. 300, w takiej ilości, na jakie dochody z tego zapisu wystarczą, dla młodzieży polskiej uczęszczać mającej do Uniwersytetu warszawskiego i oddającej się literaturze, dziejom polskim, naukom ekonomii politycznej, oraz prawniczym, a nim te wydziały utworzone będą, — medycynie, — przez niegdy Młockiego Włodzimierza, poddanego Cesarsko-Austryackiego, właściciela dóbr Knjawy w pow. Łukowskim, gubernii Lubelskiej położonych, testamentem na d. 1 lutego 1861 r. własnoręcznie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 k. c., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.“

A n g l i a.

Po obszernych sprawozdaniach o otwarciu Wystawy powszechnej w Londynie w dniu 1 maja, rzadko w którym dzienniku spotkać można jej opis i to ogólny, z powodu, iż Wystawa nie jest jeszcze urządzoną, wiele oddziałów w połowie dopiero odsłoniętych i zaledwie za trzy tygodnie w całej świetności się ukaże. Z tej to przyczyny sprawozdawcy do dzienników francuzkich milczą jeszcze i tylko w *Constitutionnelu* z 9go maja, w *Journal des Débats* z 10go t. m. spotykamy pierwsze raporty o wystawie od czasu jej otwarcia. Sprawozdawca *Constitutionnela* w liście z Londynu 7go maja pisze co następuje:

„Przedwczoraj zaczęła się serya dni, przez które pojedynczy bilet wnijścia do Wystawy kosztuje 5 szylingów (10 złp.), a taka cena biletu utrzymaną będzie aż do końca maja. Dopiero od 1go czerwca publiczność puszczona będzie za jeden szyling od osoby. Lecz publiczność zyska czekając, gdyż dzisiaj wnętrze pałacu Wystawy przedstawia jeszcze obraz chaotyczny i można jedynie zwiedzać dogodniej kilka szerszych galeryj przytykających do głównej nawy.

„W tej nawie mają nawet zrobić znaczne zmiany. Gdyby komisarze królewscy byli tak bacznemi, jak ich poprzednicy urządzający pałac krzystałowy w Hyde-parku, nie zezwoliliby na wzniesienie w środku budynku niepięknych grup i szkaradnej budowy, która nadto przecina widok całej nawy. Obok najpiękniejszych i najbogatszych wyrobów złotnictwa, jubilerstwa i rzeźby, że

tak powiemy, w drogich kruszczach, widziemy wystawy przedmiotów mogące być przeniesionemi na targ lub umieszczonemi w jakim bazarze. Náprzykład na rotundzie zbudowanej w kształcie pogody i ozdobionej szumnemi dewizami, ustawione są parasole, laski, wędki itd. Na ośmiokątnym monumencie przypominającym kolumny Palmiry lub Balbeku, widać z daleka ozdobnie wyryte napisy, lecz zbliżywszy się zamiast legend asyryjskich odczytasz: szynki z zachodu, wyroby z gutaperki, z piany morskiej itd. Smutne to sąsiedztwo dla pysznej obocznej wystawy jubilerskiej, na której czterech rogach stoją piękne bronzy, a na stołach wspaniałe wyroby ze złota p. Emmanuela, najbogatszego jubilera londyńskiego. Między wyrobami jego uderza pyszna brosza, w której środku jest szmaragd ogromny, zdobiący niegdyś turban Tipo-Saiba, ostatniego z bohaterów indyjskich. Obok są pyszne cztery stroje z kamieni drogich, z których każdy warta 20,000 fantów szterl. (800,000 złp.). Wystawa p. Emmanuela ceniona jest na 9 milionów franków.

„Oddział francuski znacznie w ostatnich dniach postąpił, lecz zaledwo za dwa lub trzy tygodnie będzie zupełnie ukończony. Broń p. Grangera umieszczona jest po prawéj stronie oddziału, a polerowna stal wyrobów miała się odbijać w olbrzymiem zwierciedle z Saint Gobain, które jednak zawieszone w przeszłym tygodniu, urwało się i rozbiło. Inni wystawcy w téj części jeszcze nie rozpakowali swych wyrobów, a wystawcy przedmiotów z bronzu, żelaza lanego i cynku urządzają czynnie swój oddział. Szafy przeznaczone na tkaniny wełniane, jedwabne i mięszane są jeszcze w téj części pozasłaniane. Lecz porcelana z Sèvres jaśnieje całym blaskiem; żałują jednak, że obok przedmiotów świetnych i przeznaczonych do ozdobienia apartamentów królewskich, nie ma wyrobów z skromniejszéj porcelany do zwykłego użytku przeznaczonéj. Fabryka w Saint-Amand przysłała szacowne kolekcye w innym rodzaju, które się bardzo zbliżają do kolekcyj z fabryk angielskich i odznaczają się przymiotami użytecznemi i praktycznemi. Lecz tłum zatrzymuje się szczególniéj około pysznego serwisu stołowego z bronzu pozłacanego i posrebrzanego, który to serwis miasto Paryż ofiarowało Cesarzowi. Fabryka Christofle umieściła ten serwis w główném miejscu swéj wystawy, a ten wyrób złotniczy może sam jeden okazać cudzoziemcom wyższość sztuki francuskiéj.

„Stolarstwo paryzkie okazało już kilkanaście bardzo pięknych wyrobów, obok których współubieganie wytrzymają meble jednego fabrykanta z Bordeaux. Biufety wystawione przez tego fabrykanta odznaczają się prostotą a zarazem wdziękiem formy; lecz jeszcze zostaje bardzo wiele do roboty, aby uzupełnić wystawę stolarstwa francuskiego, które niekiedy jest prawdziwą rzeźbą na drzewie.

„Dzienniki angielskie bardzo różnią się w swoich zdaniach o samym budynku wystawy, o jego architekturze zewnętrznéj i urządzeniu wewnętrznem. *Times* i *Morning Post* wielbiąc wszystko systematycznie, oświadczają, że nic nie ma do nagany w nowym pałacu wystawy, że jest on prawdziwym arcydziełem we wszystkich swych częściach, że Europa nie może nic postawić równego co do wielkości i wdzięku. Lecz *Daily-Telegraph, Morning-Advertiser* i *Saturday-Review* oraz kilka mniejszych dzienników występują śmiało przeciwko téj opinii. Dlaczego nie naśladowano — wołają one — pełnéj wdzięku i lekkiéj budowy pałacu dawniéj w Hyde-parku dziś w Sydenham stojącego? Pierwszy z nich kosztował 161,000 funtów szt. (6,440,000 złp.); przebudowany w Sydenham, 290,000 funt. szt. (11,200,000 złp.); gdy teraźniejszy schłonął sumę 430,000 funt. szt. (17,200,000 złp.).

„Te dzienniki naganiające, idą jeszcze daléj. Oświadczają, że na pierwszy rzut oka narodowa (angielska) część wystawy jest zwyciężoną przez wystawę cudzoziemską, i że zdanie to jeszcze prawdziwszem się ukaże, w miarę gdy Francuzi, Belgijczycy i Niemcy odsłonią swoje wyroby. Dzienniki te nie są także pobłażliwsze co do przedmiotów sztuki, to jest rzeźby i malarstwa. Komisya królewska zawiesiła w galeryi angielskiéj wszystkie arcydzieła dawnych malarzy angielskich, Hogartha, Reynolda, Turnera, Gainsborouga, Boningtona i t. d.; podczas gdy Francyi, Belgii i innym narzuciła warunek wystawiania jedynie dzieł malarzy żyjących. I cóż z tego! oto owe ganiące dzienniki utrzymują, że dzieła francuskich i belgijskich malarzy zgasiły świetność malarstwa angielskiego.

„Należy uznać, iż galerye są wybornie urządzone; wszystkie zalety obrazu jasno występują. Pan Sommerard twierdził, że obrazy francuskie sprawiają daleko większe wrażenie w pałacu wystawy niż w galeryach paryskich. Architekt angielski nie umie dobrze wyjaśnić, jakie to warunki światła i perspektywy przyczyniły się dotego, lecz fakt jest widoczny. Zdaje się, że J. K. Mość „przypadek“ urządził sam tę tak cudowną kombinacyę optyczną.

„Wystawa nie może być ukończoną w wszystkich szczegółach jak dopiero za trzy lub cztery tygodnie. Anglicy nawet nie będą zupełnie gotowi przed 25 t. m. chociaż nie potrzebowali swoich wyrobów z daleka przywozić, gdy tymczasem nagromadzone paki z wyrobami francuskiemi zalegają jeszcze na dworcach w Paryżu i w Boulogne, w Douvres i Folkestone. Oddział rosyjski jest prawie skończony, lecz jego inwentarz mało znaczący; oddział turecki prawie pusty, austryacki zamknięty dla zwiedzających, bo tak dalece jeszcze roboty w nim są spóźnione. Szczególniej oddział machin wiele jeszcze potrzebować będzie czasu do zupełnego urządzenia. Dopiero w pierwszych dniach czerwca pałac w Kensington będzie się przedstawiać odwiedzającym w całej świetności i skończeniu, a łoskot młotków i skrzyp pił nie będzie głuszył okrzyków uwielbienia.“

Tak pisze sprawozdawca *Constitutionnela* pan John Wilks. Raport sprawozdawcy do *Journal des Débats*, głównie z oddziału wystawy dla sztuk pięknych przeznaczonego, zamieszczony w numerze z 10go t. m. podamy w następnym numerze.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 maja. Prześliczna wczorajsza pogoda wywiodła w różne okolice mnóstwo osób z miasta, a że rano deszcz nieco padał, przeto tem lepiej się przechadzka powiodła, że nie było kurzawy. Dziś dopiero upragniony przez rolników deszcz, zbyt nagłą nawalnicą z piorunami nagle spadł i spłókał także ulice miasta. Woda nie mogąc dość śpiesznie ustępować, płynęła całą szerokością ulic.

— Onegdaj pochwycono chłopaka, który wraz z dwoma towarzyszami wykręcał na kolei żelaznéj (krakowsko-oświecimskiéj) śruby przytrzymujące szyny. Kilkunastu takich śrub niedostawało. Na szczęście, szkodę tę dostrzeżono wcześnie, byłaby ona mogła stać się łatwo powodem nieszczęścia. Ciężka jak wiadomo kara, cięższa niż za prostą kradzież, spada na szkodników kolei żelaznych, gdyż każde uszkodzenie zagraża bezpieczeństwu podróżnych.

— W nocy z 26 na 27 kwietnia powstał pożar w Rakowéj w obwodzie samborskim w stodole dworskiéj i przy silnym wietrze zgorzały w krótkim czasie dwie stodoły, młócarnia, spichlerz, stajnia i dwie szopy z całym zasobem zboża, słomy, siana i drzewa, a oraz wszelkie sprzęty gospodarskie, przezco właściciel téj wsi p. Ludwik D. poniósł stratę na 15,000 złr. gdyż tylko budynki gospodarskie były zaasekurowane na 5,015 złr. Sprawcą tego nieszczęścia był pisarz tamtejszy gorzelniany Józef Sk., jak się to pokazało z własnoręcznego testamentu; albowiem wyznaje w nim sam, że podkłada ogień dla pomszczenia się na panu D. za złe obchodzenie się z nim. Ciało tego pisarza znaleziono także spopielone w stodole, a przy nim lufę od strzelby, z czego wnosić można, że podłożywszy ogień odebrał sobie życie wystrzałem. Tak pisze *Gazeta Lwowska.*

— W Kijowie straszną zbrodnię popełnił pewien Rosyanin, nazwiskiem Łukin, inspektor tamecznego gimnazyum. Był on wprzód oficerem leib-gwardyjskiego pułku ułanów, a następnie został nadzorcą drugiego gimnazyum kijowskiego. Takiej tranzlokacyi porucznika, kapitana lub półkownika na szkół dyrektora lub inspektora, niechaj się nikt nie dziwi; albowiem według systemu zaprowadzonego od czasów Piotra Wgo, a który w całej pełni rozwinął się za rządów cesarza Mikołaja, jenerałowie byli i są jeszcze kuratorami Okręgów naukowych, a oficerom niezdatnym do służby, lub, co gorzej, z niej wydalonym nakazywano być szkół inspektorami, dyrektorami a czasem i profesorami, nie zważając, że często ledwo pisać i czytać umieli, a czasem wydaleni byli z wojska za pijaństwo lub złe życie. Wzorowi to dozorcy, inspektorowie i dyrektorowie kształcącéj się młodzieży! Jest nawet o tem piosnka śpiewana we wszystkich szkołach pod rządem rosyjskim tak w Kongresówce, jak wprowincyach Zabranych i w samej Rosyi. Wielu takich inspektorów szkół było w Warszawie. Lecz wróćmy do wypadku. Oto *Telegraf Kijowski* donosi, iż ten Łukin, były oficer gwardyi rosyjskiej, a następnie inspektor gimnazyum, zamordował czworo małoletnich własnych dzieci. Oto co pisze ten dziennik:

„Jeżeli weźmiemy na uwagę, że zwierzęta nawet często zapominają o samych sobie, aby myśleć o swoim płodzie, musimy przyznać, że człowiek który się dopuścił tej zbrodni, stanął niżej od najpospolitszego stanu, od dzikiego zwierzęcia. Przyczyną tego strasznego występku była gorzałka. I niechże tu kto zaprzeczy, że ten, kogo zły nałóg lub zła namiętność przywodzi do próżniactwa, lub marnowania swej pracy, nie jest mordercą swej familii? Cóż on pije z tej szklanki, która mu się chwieje w drżącej od pijaństwa ręce? Oto pije łzy, krew, życie swojej żony i swoich dzieci.

„Na kilka dni przed wyjściem na jaw zbrodniczego czynu Łukina, znaleziono w Dnieprze ciała dwóch małych dziewczynek. Nie można jednak było dojść zaraz czyjemi być mogły one dziećmi. Sukienki świadczyły tylko, że nie były to dzieci ubogich rodziców, posieczone rózgami ciało zdawało się przekonywać, że były sierotami. Pochowano ich razem w jednym grobie, żegnając słowami: Pokój prochom biednych sierót.

„Na drugi dzień wszakże po pogrzebie, odsunęła się zasłona, za którą kryła się straszna, nieludzka, niesłychana zbrodnia. Rodzony ojciec utopił dwie córki i zarznął dwóch synów.

„Dnia 12 kwietnia, Łukin wróciwszy spity wieczorem do swego mieszkania, odezwał się do żony: „No— wybieraj jedno z dwojga: albo cię zabiję, albo ogolę głowę.“ Przestraszona kobieta wybrała drugie, a tyran z najzimniejszą krwią przystąpił zaraz do dzieła — poczem nieszczęśliwa matka uciekła zaraz do sąsiadów, postanowiwszy nie wrócić więcej. We dwa dni, gdy znowu w tym samym stanie Łukin wszedł do domu, nie zastawszy żony tylko dwóch malutkich synów, obydwom brzytwą poodrzynał głowy. Po dokonaniu tej zbrodni, nadszedł służący zabójcy, Jan. Łukin chcąc się go pozbyć, daje mu kilka sztuk drobnej monety, z rozkazem, by mu przyniósł co do zjedzenia. Służący zauważywszy roztargnienie Łukina, zapytał: A gdzie to są nasze dzieci, panie? Córki odesłałem do znajomych, odrzekł Łukin, a młodszego syna oddałem bezdzietnemu małżeństwu, i jestem o los jego spokojny. Służący zaczął robić uwagi panu, ale Łukin długo słuchać ich nie chciał i wypchnął go za drzwi. Wróciwszy z jedzeniem, Jan nie mogąc się doczekać, by mu otworzono, wyszedł na ulicę począł kombinować wypadki, przyszły mu na myśl dwie znalezione w Dnieprze dziewczynki, teraz zniknięcie chłopców, zamknięty dom — poszedł i dał znać policyi. Z pomocą kilku oficyalistów policyjnych, gwałtem wszedł do wnętrza, zastał leżące na ziemi zamordowane jedno dziecię, drugie zaś z odciętą główką znaleźli w piecu, Łukin wyskoczył oknem chcąc się ratować ucieczką. W kilka jednak dni był już w ręku władzy, zeznał, że sam potopił córki, że sam zabił synów, że wreszcie miał zamiar w ten sposób pozbyć się i żony. Niewinne ofiary pochowano razem; przeszło 12,000 osób odprowadziło je na smentarz — na miejscu zaś, na którem ciało ich spoczywają, z dobrowolnych składek postanowiono wznieść im nagrobek.“

— Z powodu wykradania listów przez Kallaba na poczcie wiedeńskiej, bardzo wiele przytaczano wydarzeń bądź smutnych bądź niekiedy śmiesznych; większa ich część jednak niedoszła i niedojdzie do wiadomości publicznéj. W tych dniach wykazało się, że przejmowanie przez Kallaba listów stało się przyczyną samobójstwa w październiku roku zeszłego. Doktorant prawa D. K. z Jamnic odebrał sobie życie w d. 2 paźdź. 1861 w Wiedniu, rzuciwszy się z bastionu. Śmierć jego była wówczas zagadką, wiedziano tylko, że zerwał stosunki z rodzicami, którzy odciągnęli od niego rękę swoją i nieudzielali mu żadnego wsparcia dla ukończenia studiów. W tych dniach rodzice młodzieńca otrzymali parę listów od syna znalezionych u Kallaba. Kallab przeciął korespondencyę między rodzicami i synem. Rodzicom zdawało się, że syn o nich zapomniał, synowi że rodzice się od niego usunęli, i to było zapewne powodem jego samobójstwa.

— Pisaliśmy już o schwytaniu, a potem ucieczce z więzienia słynnego fałszerza biletów bankowych Ludwika Nagy, który już wiele szkody zrządził bankowi austryackiemu; albowiem podrabiane przez niego papiery mają być nie do rozróżnienia od prawdziwych. Nagy już niejednokrotnie uchodził z więzienia i zawsze wracał do roboty fałszywych banknotów. Z tego powodu bank ogłosił teraz nagrodę za schwytanie go, króra w miarę okoliczności posuniętą będzie do 4,000 złr. W rysopisie tego fałszerza jest między innemi i ta wzmianka, że obok innych języków mówi po polsku.

— Wielką kradzież popełniono w Wiedniu w przeszły wtorek przed południem w pałacu ks. Schwarzenberga na „Mehlmarkt.“ Złodziéj zakradł się do otwartego pokoju sypialnego i z niezamkniętéj w ścianie szafki wykradł następujące kosztowności: naramiennik z siedmiu nitek pereł z zapinką złotą, z jednym wielkim szmaragdem i brylantami, wartości 5,000 złr.; 4 nitki pereł, razem 229 sztuk, wartości 10,000 złr.; 12 brylantów jak groch wielkich na taśmie aksamitnéj 6000 złr.; 5 branzolet 500 złr.; 2 pary kulczyków dyamentowych z kroplami pereł i koralami 1,200 złr.; krzyż rubinowy z brylantami 800 złr.; kanak w postaci serca na niebiesko emaliowanego z kroplami pereł, 500 złr.; tudzież pugilares skórzany, w którym było 800 złr. w banknotach: razem 24,800 złr. Kosztowności te były własnością hr. Leopoldiny Waldstein-Wartenberg z domu Schwarzenberg. Złodziéj jak się domyślają, świadom był miejscowości i wiedział dobrze, że brylanty trzymane są w krytéj szafeczce w ścianie. Wybrał on same tylko grubsze sztuki, nietykając drobiazgów podrzędnéj wartości.

— Na licytacyi win w zamku Johannisberg własności ks. Metternicha, zapłacono w d. 6 b. m. za 13 całych beczek a 5 półbeczek wina z r. 1861 złr. 37,600. Najtańsza beczka wynosiła 830 złr., najdroższy półbeczek 3,900 złr. Nazajutrz miała być licytacya win hr. Matuszki w zamku Vollraths. Ceny mniéj więcéj takież same wypadną, jak twierdzą znawcy. Nie należy mniemać, aby beczka owych win wynosiła tylko tyle co beczka wina węgierskiego. Jestto olbrzymia sztuka, ale mimo tego wino to z r. 1861 płacone jest bajecznie drogo, bo ma być rzadkiéj dobroci.

— Jutro we wtorek dnia 13 maja, Ś. H[illegible]rego biskupa i Ś. Sewera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 8 maja. (Stan zarazy bydła z końcem kwietnia 1862). Podług raportów nadesłanych w drugiéj połowie zeszłego miesiąca zgasła zaraza bydła rogatego w Galicyi w Bystrem, Wiciowie, Wołczu i Mszańcu w obwodzie samborskim; w Wygodzie i Czołhanach w stryjskim, w Jezierzanach, Kuropatnikach, Słobudce i Jabłonówce w brzeżańskim, w Ryczce, Żabin, Smodnem i Starym Kossowie w kołomyjskim, w Miłowaniu i Potoku w stanisławowskim i nakoniec w Paćkowicach i Niżankowicach w przemyskim obwodzie, przeto razem w 18 miejscach; natomiast pojawiła się nanowo w Stryju i Uhersku w stryjskim i w Potoku w brzeżańskim obwodzie, przeto razem w 3 miejsrach.

Teraz więc jest w ogóle jeszcze 17 miejsc dotkniętych zarazą, a to: 4 w obwodzie kołomyjskim, 6 w brzeżańskim, po 3 w stanisławowsklm i stryjskim, a 1 w samborskim obwodzie. Jednak w 15 z tych miejsc nie ma już ani jednéj sztuki chorego bydła, i przepisany peryod kontumacyi jest już na ukończeniu.

Z całego stanu bydła w liczbie 14,551 sztuk w 78 oborach dotknęła zaraza 488 sztuk, z których 151 wyzdrowiało, 306 odeszło, 28 zarażonych i 47 podejrzanych o zarazę ubito, a 3 w dwóch miejscach pozostały jeszcze w stanie choroby do dalszéj kuracyi.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 3 do 9 maja 1862 r. w wal. austr.

Towar	Cena
Szmaty galicyjskie białe (za centnar)	8·00
„ „ onuczkowe „	6·00
„ „ z pakuły ordynaryjnéj	4·00
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	4·37½
„ „ kotonowe „	0·00
Konopie polskie surowe „	16·12½
„ „ międlone „	23·75
Len polski surowy „	20·00
„ „ międlony „	28·00
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	28·25
„ „ naturalna „	26·25
„ biała „ „	41·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	00·28½
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	83·00
Terpentyna galicyjska „	26·00
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „	55·00
Szczecina wiśnicka wyborowa „	305·00
„ „ biała „	177·50
„ jaworowska wyborowa „	287.50
„ „ celna „	202·50
„ „ przednia „	182·50
„ „ średnia „	101·00
„ „ poślednia „	92·50
„ mielecka „	132·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca)	0·56
„ rektyfikowany 35° *transito*	0.62½
Wosk tarnopolski (za centnar)	140·00

Izba handlowo-przemysłowa w Brodach uczyniła podanie do Ministerium handlu o przeprowadzenie na właściwéj drodze ustanowienia konsulatu austryackiego w Berdyczowie i obsadzenia téj posady energicznym urzędnikiem konsularnym, jeśli można ze stanu wojskowego, albowiem handel austryacki w Berdyczowie jest bardzo rozległy, a dotyczas pozbawiony wszelkiéj opieki.

W Skale w obwodzie Czortkowskim ustanowioną ma być główna komora przewozowa za zobopólną umową rządów austryackiego i rosyjskiego.

Gdańsk 10 maja. Pogodę mamy piękną i bardzo ciepłą. Dziś nocą spadł pierwszy deszczyk majowy. Wiatr południowo zachodni i wschodni.

W Anglii przez większą część tygodnia, pokup był bardzo mały i ceny prawie na wszystkich targach o 1 a nawet o 2 szyl. na kwarterze się cofnęły.

Z Śródziemnego morza przybyły wielkie transporta zboża, lecz pomiędzy niem była dość znaczna część pszenicy egiptskiéj, któréj młynarze Londyńscy używać nie lubią, i która chyba na zachodnich brzegach Irlandyi odbyt znajduje. Dowóz zboża krajowego, był większy jak zwykle i ziarno w dobréj kondycyi, lecz nie znajdowało kupców, chociaż z ustępstwem 2 szyl. na kwarterze, chętnie sprzedawać chciano. Właściciele zboża zagranicznego poddawali się także zniżeniu 2 szyl. na kwarterze, lecz młynarze nie mogąc konkurować co do taniości mało znaczne. W ostatnich dniach jednakże, notowano cokolwiek lepsze usposobienie do kupna, które zapewne jest spowodowane przez kilkudniową dżdżystą pogodę.

We Francyi na wszystkich prawie targach zbożowych było mało ruchu i ceny słabe, a niejakieś wzmocnienie cen, które na niektórych placach notowano, tylko jako wyjątkowe przyjąć należy. Lepsze gatunki pszenicy były nieco więcéj poszukiwane i stosunkowo lepiéj zapłacone; gatunki zaś podrzędne były zupełnie zaniedbane. Stan ozimin w ogólności ma być bardzo zadawalniający i tylko w niektórych okolicach narzekają na zbyt długą suszą.

Na naszym placu w początku tygodnia było nader mało ochoty do kupna a lubo ceny nie wiele się cofały, przecież tendencya do dalszego zniżenia była przeważającą. W ostatnich dniach ruch się cokolwiek powiększył częścią w skutek niejakiegoś polepszenia targów w Anglii, częścią też że nasze ceny teraz są więcéj odpowiednie cenom angielskim i export znów możebnym się staje. Żyto w tym tygodniu mniéj było żądane i ceny spadły o 5 do 10 guld. na łaszcie. Na odstawę nie robiono zakupów.

Od 5 do 10 maja sprzedano: pszenicy 1,700 łaszt. z tych 1,590 ł. z Polski, żyta 260 ł., jęczmienia 75 ł., grochu 113 ł., owsa 10 ł.

Płacono za łaszt	wagi holl. od	do	guld. prus. od	do	kors. pol. od	do	kors. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	od 12⅚	do 127	od 465	do 510	236	239	37	26	41	15
„	128	„ 129	„ 515	„ 520	241	243	41	28	42	11
„	130	„ 13½	„ 530	„ 555	245	248	43	6	45	8
„	132	„ 133	„ 545	„ 560	249	250	44	15	48	20
„	13¾	„ 13⅘	„ 550	„ 572½	251	253	44	26	46	16
Żyto	„ —	„ 125	„ 348	„ 358	235	—	30	15	31	12
Jęczm.	„ —	„ —	„ 231	„ 264	—	—	20	6	23	6
Owies	„ —	„ —	„ —	„ 198	—	—	17	12	—	—

Przebyło Toruń od 3 do 9 maja.

Pszenicy 2,926 łaszt., żyta 1,250 ł., grochu 10 ł., siemienia lnianego 60½ ł, jęczmienia 6 ł., 2,207 belek dębowych, 26,376 belek sosnowych, 4 ł. klepek, 33 ł. bal, 335 cet grubego płótna 4 cet. przędzy, 2 cet. pieńki.

Stan wody 3' 3".

Kursa zamian: Londyn 6,21½. — Hamburg 151¼.— Amsterdam 146⅜. —

Aleksander Makowski

Wrocław 6go maja. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaszy*).

	przed.	*śred.*	*posled.*
Pszenica biała	82-84	80	70-75
„ żółta	81-83	79	70-75
Żyto	59-60	57	53-56
Jęczmień	36-39	35	32-34
Owies	25-28	24	22-23
Groch	54-58	50	44-47

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt a. M. 10 maja. Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zgromadzenia związkowego Prusy i Austrya wniosły, aby upraszać rząd Elektora Heskiego o wstrzymanie zarządzonego postępowania przy wyborach (żądanie deklaracyi od wyborców za konstytucyą z r. 1860, a nieprzypuszczenie odmawiających podpisu na takową deklaracyę. *Prz. Red. Cz.*). Poseł heski żądał odłożenia uchwały do przyszłego posiedzenia, na co przystano ze względu na regulamin.

Hannower 10 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej radzca skarbowy Bothmer postawił wniosek przedwstępny, który znalazł dostateczne poparcie: aby rząd raczył natychmiast znieść rozporządzenie wykluczające exministrów ze zgromadzeń stanowych.

Paryż 11 maja. Dzisiejszy *Monitor* donosi: Książę Napoleon odjechał wczoraj, aby odwiedzić swego teścia króla Wiktora Emanuela; lecz nie otrzymał od Cesarza żadnego posłannictwa politycznego.

Turyn 10 maja. Pierwsze posiedzenie sejmu włoskiego będzie 1go czerwca. (Sejm przed Wielkanocą odroczył się był na półtora miesiąca. P. R. Cz.)

Bruksela 11 maja. Dzisiejszy *Monitor* belgijski donosi: Stan zdrowia królewskiego jest lepszy; nowa operacya będzie wkrótce przedsięwziętą. Książę Brabancki ma przybyć dziś wieczór.

Londyn 10 maja. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj podsekretarz spraw zagranicznych Layard oświadczył, iż poseł francuski w Washingtonie p. Mercier udał się do Richmondu bez instrukcyj od swego rządu; jego tam bytność nie ma żadnych politycznych powodów.

Kadyks 10 maja. Według nadeszłych tu wiadomości z Vera-Cruz, prezydent Juarez znów ofiarował zadośćuczynienie, a sprzymierzeni mają rozstrząsnąć jego przedłożenie. Jenerał Almonte miał zyskać większy wpływ na ludność Meksyku.

Sprawa bankowa nie najlepiéj stoi w tej chwili wobec sekcyi trzeciéj wydziału finansowego. Między członkami téj sekcyi zupełna panuje niezgoda, tak iż żaden taki wniosek nie otrzymał większości, którýby prowadził do ułożenia sprawozdania przed wydział finansowy. Trzy posiedzenia zeszły bezowocnie nad paragrafem oznaczającym stosunek srebra do banknotów. — Sekcya chce się podobno rozwiązać. Czy wydział weźmie w takim razie na pełne swoje zebranie kwestyę bankową? W takim przypadku trudniéj jeszcze znaleść w kilkudziesiąt członkach możność sformułowania uchwały, skoro niemasz postawionych wniosków. Może wydział wyznaczy osobną do kwestyi bankowéj komisyę; lecz byłby to bardzo nielegalny precedens, dozwalający zmieniać skład wydziałów lub komisyj w razie, gdyby korporacya która je wybiera, nie była zadowoloną z czynności.— Mimo zaprzeczenia dwóch urzędowych organów, jest rzeczą niezawodną, że rząd gubernialny siedmiogrodzki odrzucił podanie zgromadzenia Niemców siedmiogrodzkich, zwanego uniwersytetem narodu saskiego, o wybory bezpośrednie do Rady państwa. Kanclerz siedmiogrodzki, niegdyś minister hr. Nadasdy nic o tem nie wiedział i ztąd owo zaprzeczenie urzędowe. Rząd centralny wziął tę sprawę w rękę.

W Królestwie Polskiem żadnej zmiany, jenerałowie rządzą i sądzą, stan wojenny trwa ciągle, chociaż w niektórych okolicach łagodniej wykonywany. Jednak znów obiegają pogłoski, iż niedługo mają być ogłoszone nowe reformy nietylko dla samego Królestwa Polskiego, lecz i dla całego cesarstwa rosyjskiego, a słowo konstytucya znów jest często wymawiane. Utrzymują, że teraz w Petersburgu odbywają się ważne pod tym względem narady. — Do poboru wojskowego w r. b. czynią niektóre przygotowania: ogłoszono rozwiniętą ustawę poborową na mocy dawniej wydanego ukazu nakazano uzupełnić i przejrzyć księgi ludności, lecz istotnego spisu wojskowego czyli konskrypcyi jeszcze niezarządzono, a gdy według zwyczaju po konskrypcyi w parę dopiero miesięcy następuje i nastąpić może druga czynność poborowa tj. superrewizya, a znow w parę miesięcy później sam istotny pobór czyli branka; przeto gdyby rekrutacya była teraz zarządzoną, zaledwo za pięć miesięcy odbywać się może. Obiegają nawet pogłoski, że w tym roku poboru wojskowego jeszcze nie będzie.

Izby sejmu pruskiego zwołane są jak pisaliśmy na dzień 19 b. m. Tym razem nie król ma je zagaić, lecz prezes Rady ministrów książę Hohenlohe-Ingelfingen. W każdym innym kraju konstytucyjnym rząd usunąłby się przed wyborami tak mu przeciwnemi, a korona powołałaby do steru ludzi z większości parlamentarnej. W Prusiech tego nie można się spodziewać. Jaki więc będzie nadal stosunek izby do ministerstwa? Wieść krąży, dotąd wszakże nieuzasadniona, że król wyda manifest do narodu, a w nim wytłumaczyć chce stanowisko korony „z bożej łaski“ do narodu, i jako ministrowie nie są w Prusiech przedstawicielami władzy, lecz sługami króla i wykonawcami jego woli lub tłumaczami jego polityki. Trudna to sztuka, połączyć autokracyę z reprezentacyą parlamentarną.

Obrót jaki sprawa heska bierze, zmusił rządy austryacki i pruski do energicznego wystąpienia, bo nawet do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu na sobotę, rzecz w dziejach związku niepamiętna. Na zwykłém czwartkowém zebraniu się Bundestagu poseł pruski Usedom postawił wniosek, aby wydział do sprawy heskiéj bezzwłocznie zdał sprawę z protestacyi wyborców heskich zaniesionéj do Bundestagu. Wiosek ten poparli tylko posłowie Badeński, Weimarski i Oldenburgski; reszta poszła za wnioskiem bar. Kübecka, posła austryackiego, który protestacyę tę odesłać radził do komisyi reklamacyjnéj, co byłoby odwlekło tę sprawę w nieskończoność. Zdaje się, że wśród tego zaszła zmiana w zapatrywaniu się posła prezydyalnego austryackiego, to jest, iż tenże zasięgnął zapewne instrukcyi z Wiednia, albowiem, jak mówi powyżéj depesza telegraficzna, w sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Bundestagu, na którem zapadło postanowienie, aby od rządu heskiego żądać cofnięcia wzmiankowanego rozporządzenia, które wywołało protestacyę wyborców. Nie można zaprzeczyć, że na zmianę postępowania bar. Kübecka wpłynęły obrady Rady państwa w Wiedniu, tak z powodu mów mianych także o poselstwach austryackich, jak i z powodu osobnéj mowy dep. Rosthorna w sprawie konstytucyi heskiéj.

W parlamencie angielskim na posiedzeniu Izby gmin w nocy z 8 na 9 t. m. pierwszy minister lord Palmerston odpowiadając p. D'israeli, naczelnikowi opozycyi torysowskiéj, zapewniał najuroczyściéj, że przymierze między Francyą i Anglią w całej sile istnieje. P. D'Israeli uderzając na niektóre pozycye budżetu, wyrzucał ministrowi skarbu p. Gladstone, iż mylnie twierdził, jakoby przymierze Francyi z Anglią przeważające w Europie, mogło spowodować zmniejszenie sił wojennych; twierdził albowiem, że w sprawie włoskiej przymierze między rządami francuskim i angielskim nie jest zupełne, że panuje wielka między niemi nieufność, która powoduje zwiększenie uzbrojeń i podatków w Anglii. Lord Palmerston odpowiadając zaprzeczał, aby rząd angielski postępował w sposob narażający to przymierze na zerwanie; co się tyczy Ameryki, oba rządy angielski i francuski idą jedną drogą, coby być nie mogło, gdyby między niemi panowała nieufność. Nasze stósunki z Francyą, mówił daléj minister, są tak serdeczne i przyjacielskie, jak tylko być może; względem Włoch, Francya i Anglia mogą się nieco różnić w kilku odcieniach z powodu warunków właściwych sprawie włoskiéj; lecz ich uczucia dla narodu włoskiego są jednakowe. Niektóre okoliczności, kończył Palmerston, sprawiają, iż rok ten jest wyjątkowy, lecz w roku przyszłym rząd i Izba będą mogły lepiéj osądzić, jak może być ograniczony budżet.— Sprawozdania o Wystawie powszechnéj rzadko jeszcze spostrzedz można w dziennikach, z powodu, że Wystawa jest jeszcze bardzo niekompletną i zaledwie w przyszłym miesiącu bądzie całkiem uzupełnioną. Jedyne sprawozdania jakie się ukazały o wystawie w dziennikach francuskich, podajemy wyżéj.

W świecie politycznym francuskim wielką przywiązują wagę do podróży Ks. Napoleona do Neapolu i wiele czyniono ztąd wróżb. Jakkolwiek *Monitor* ogłasza, iż Ks. Napoleon nie otrzymał żadnego posłannictwa od Cesarza, jak to mówi powyższa depesza; jednak słowa te mają bardzo elastyczne znaczenie i mogą tylko znaczyć, iż Książe nie otrzymał żadnej urzędowej misyi, co zresztą jest pewnem, gdyż urzędowym reprezentantem Francyi jest poseł p. Benedetti. Zresztą *Monitor* nieraz już używał swéj mowy według zasady Talleyranda, dla utajenia myśli. Cokolwiekbądź, zostajemy przy naszem mniemaniu, iż nie należy oczekiwać żadnego nagłego lub gwałtownego rozwiązania sprawy rzymskiej; postępowanie Cesarza Napoleona w tym względzie jest dosyć widoczne, pozostawia on tę sprawę powolnemu rozwijaniu się, a doniesienia z Rzymu nie mówią bynajmniej, aby wojska francuskie gotowały się do wymarszu, owszem, oficerowie francuscy powynajmowali mieszkania letnie. Jenerał Goyon jeszcze z Rzymu nie wyjechał, zapewne dopiero to nastąpi w dzień przybycia margr. Lavalette.

Poczta wschodnio-indyjska przywiozła wiadomości sięgające z Indyj z Kalkuty do 8go kwietnia, a z Chin, mianowicie z Szanghaj, do 22go marca. Listy z Indyj nic ważnego nie zawierają, a streszczenie ich przesłane depeszą telegraficzną z Tryestu ani wspomina o niedawno nadeszłéj z Bombaju ważnéj wiadomości, iż wojska perskie zajęły Herat w Afganistanie. Listy z Szanghai z 22go marca donoszą, iż powstańcy chińscy zagrażający temu miastu, zostali jeszcze daléj odparci przez wojska europejskie i chińskie, i stoją teraz o 12 mil od miasta. Powstańcy ci zostali kilkakrotnie pobici, a jeden statek kanonierski angielski zniszczył przeszło 200 łodzi, które wiozły im posiłki i żywność. W Nankinie panuje ciągle wielki głód, a wojska cesarsko-chińskie stoją na północnym brzegu rzeki Jang-se-kijang. Listy z Jeddo jakie miano w Szanghai, donosiły, iż wielu Japończyków ukaranych zostało przez swoją władzę, za to, iż się znajdowali w kościele chrześciańskim; na życie japońskiego ministra spraw zagranicznych uczyniono zamach który się jednak nie powiódł.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 12 Maja.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	356	352
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	112	110
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	77	76
Srebro nowe	złr.	131½	129½
Półimperyały rosyjskie	„	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr.	„	10 56	10 46
Dukaty holenderskie ważne	„	6 30	6 20
„ austryackie	„	6 28	6 18
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86⅔ —	85⅚ —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 75	82 —
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 25	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	85 —	84 —
Akcye kolei gal. bez kup. zupełnie wpłacone	„	238	236
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101¼

Wiedeń 12 Maja (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	71	75
5% Pożyczka narodowa	84	95
Akcye banku narod. wiedeńs.	848	—
„ banku kredytowego	220	70
Srebro	130	35
Londyn 10 funt. szterl.	131	80
Dukat pojedynczy	6	23

Wiedeń 10 Maja.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	68 75	68 —
5% Pożyczka narodowa	84 70	84 60
5% Metaliki na mon. konw.	71 80	71 70
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie	75 —	74 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	75 —	74 —
5% „ „ galicyjskie	73 —	72 75
5% „ „ bukowińskie	72 —	71 25
5% „ „ siedmiogrodzkie	72 —	71 25
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	99 50	98 50
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 50	86 50
4% Tow. kredyt. galicyjskie	81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	97 80	97 60
„ „ „ z r. 1839 całe	149 —	148 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	98 —	97 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	135 —	134 90
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 50
„ żeglugi par. na Dunaju	103 —	102 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	102 —	101 50
„ Księcia Salm „ 40 „	39 75	39 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 50	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 75	37 25
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 25	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 75	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	844 —	842 —
„ zakładu kredytowego	218 —	217 70
„ żeglugi parowej na Dunaju	459 —	457 —
„ kolei północnéj Ces Ferd.	2278	2276
„ „ rządowéj	274 50	273 50
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	168 50	168 —
„ „ Pardubickiej	133 50	133 30
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	285 —	284 50
„ „ Galicyjskiej	238 —	237 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	111 50	111 20
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	111 60	111 40
Genua 100 lirow piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	98 80	98 60
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	132 70	132 60
Paryż 100 franków	3½	52 30	52 25

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarkie korony	18 20	18 10
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 31	6 28
„ „ obrączkowe	6 30	6 27
Złoto al marco		—
Napoleondory	10 57	10 52
Suwereny	—	—
Fryderyki		—
Luidory		—
Suwereny angielskie	13 30	13 25
Imperyały rosyjskie	10 83	10 78
Srebro	131 50	131 —
„ kupony	131 50	131 —
Talary związkowe	1 96½	1 95½
Pruskie bilety kasowe	1 96½	1 95½

Lwów 9 Maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 21	6 16
„ austryacki	6 24	6 18
Półimperyał rosyjski	10 82	10 66
Rubel rosyjski	2 7	2 5
Talar pruski	1 98	1 96
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	81 —	80 33
„ „ „ „ „ w mon. kon.	85 8	84 33
Oblig. indemn. bez kupon.	73 67	73 67
Pożyczka narodowa bez kupon.	85 33	84 62

Warszawa 9 Maja.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 73
Obligi skarbowe	„	91 32	—
kupon		—	— 43⅓
Listy zastawne III okresu	rubli	15 6	15 3
kupon		—	— 22⅚
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		69 50	69 25

Wrocław 10 Maja.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	77⅛	—
Polskie bilety bankowe	87 5/12	—
„ listy zastawne	87¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ 3½%	98½	—
Obligi kolei krak.-szlązk.		—

Paryż 9 Maja.

Renta 3%	70	80

Londyn 9 Maja.

Konsole	93⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 9 do 11 Maja 1862.

HOTEL SASKI. Książę Karol Jabłonowski wł. dóbr z Galicyi. August hr. Münster z Poznańskiego. Witalis Smochowski dyr. teatru lwowskiego, Jastrzębski Stanisław właśc. dóbr z Królestwa. Stefan hr. Zamoyski z Galicyi. Erazm Richthofen z Prus. Wojciech Krueger kupiec z Wrocławia. Apolinary Bernacki ob. z Królestwa. Marya i Ewelina Bulejowskie śpiewaczki ze Lwowa. Józef Gittler kup. z Londynu. Stande Berk kup. z Paryża. August Frischman z córką do Galicyi. Berta Lustig kapitan z Austryi.

HOTEL POLLERA. Lejazdziński Konstanty wł. dóbr ze Lwowa. Wiktor Brzeski notaryusz, Kasper Iwanicki ck. urz. z Kęt. Julian Czerkawski med., I. Krzyżanowski Dr medyc., Bar. Raymund Manner wł. dóbr, Antoni Pohl fabr. z Wiedna. Antoni Sanocki z Chrzanowa. Wilhelm Zipcer fabr., W. Ehrler Dr prawa, Karol Jaschek kup. z Bielska.

Wyjechali: F. Pick kup. do Wiednia. Antoni Kuciński ob. do Królestwa. J. Philippi ck. urz. do Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Leopold Brossman kupiec z Wiednia. Józef Morstyn ob. z Królestwa. Józefina Wachtel żona kupca z Rzeszowa. Witold Rogojski ob. z Szufnarowy. Alek. kaw. Grubenthal pryw. z Bochni.

Wyjechali: Leopold Brossmann kup. do Lwowa. Jan Płecki wł. dóbr do Nowodworza. Aleks. kaw. Grubenthal pryw. do Bochni. Lucyan Rydel Dr. med. do Górki.

HOTEL DREZDEŃSKI. Fryderyk Schuler ck. nadporuczn. ze Lwowa. Michał Dobrzyński wł. dóbr z Jodłowy. Karol F. Gugenberg kup. z Węgier. Wincenty Lewandowski dzierżawca z Królestwa. Emilia Nikorowiczowa ob. z Ukrainy.

Wyjechali: Józef Koźmiński. Zdzisław Wędrychowski wł. dóbr do Królestwa. Leon Wężyk ob. do Warszawy. Schuller por. do Lwowa.

Inseraty.

Edykt.

[Nr. 717] Ces. król. sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem uskutecznienia przymusowéj przez publiczną licytacyę sprzedaży następujących pana J. O. Neuman własnych, przy kopalni ogniotrwałéj glinki w Rudnie leżących przedmiotów:

	zł.	kr.
1) 80 sztuk grubych krokwi w wartości	60	—
2) 100 sztuk cieńszych	60	—
3) 30 sztuk półkrokwi	10	50
4) 200 korcy glinki ogniotrwałéj	80	—
Razem	210	50

na zaspokojenie należytości Józefa Czerneckiego w kwocie złr. 150 w. a. c. s. e. wyznaczony został termin pierwszy na dzień 14 Mąja 1862; termin drugi na dzień 28 Maja 1862, zawsze o godzinie 10 przed południem na gruncie wsi Rudno z tem nadmienieniem, że przedmioty te przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będą. O czem chęć kupna mających zawiadamia się.

Krzeszowice d. 1 Maja 1862. (598-3)

Obwieszczenie.

[L. 6789] Dnia 27 Maja 1862 r., odbędzie się w ck. powiatowéj Dyrekcyi skarbu w Wadowicach publiczna licytacya za pomocą ofert piśmiennych, w celu udzielenia zarządu składem hurtownym tytuniu w Żywcu obwodu Krakowskiego.

W tym składzie hurtownym w roku administracyjnym 1861 było w obrocie tytuniu 63764 funtów, wartości 40248 Zł. 35 kr. i znaczków stemplowych wartości 2667 Zł. 76 kr.

Oferty opatrzone znaczkiem stęplowym na 36 kr. wykazem pełnoletności, zaświadczeniem władzy zwierzchniczéj względem moralności i stanu majątkowego, w końcu wadium sto (100) Zł. najdalej do 26 Maja 1862 r. o godzinie 6téj z wieczora przedłożone byc powinny c. k. powiatowéj Dyr. Skarbu w Wadowicach.

Wykaz dochodów rzeczonego składu i warunki licytacyi można przejrzeć u c. k. powiatowéj Dyrekcyi Skarbu w Wadowicach i w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. krajowéj Dyrekcyi Skarbu w Krakowie.

Z c. k. krajowéj Dyrekcyi Skarbu

W Krakowie dnia 26 Kwietnia 1862 r. (623-2-3)

KOMITET
ck. Towarzystwa gosp. rolniczego KRAKOWSKIEGO

ospiesza z zawiadomieniem, iż staraniom jego powiodło się uzyskać ułatwienia w dostawie koleją żelazną galicyjską, przedmiotów na wystawę rolniczą w mieście obwodowem Tarnowie w dniu 4 i następnych Czerwca r. b. odbyć się mającą, na warunkach poniżej wyłuszczonych, do których interesowani ściśle zastósować się zechcą. Ułatwienia te odnoszą się do całkowitéj przestrzeni kolej galicyjskiej od Krakowa do Lwowa.

1) Rada zawiadowcza kolei żelaznej galicyjskiej w Wiedniu, odezwą z dnia 29 Kwietnia r. b. L. 2422 zezwolić raczyła, aby opłata od zwierząt, narzędzi, produktów słowem od wszystkich przedmiotów na wystawę przeznaczonych, tak w przewozie do Tarnowa jak i na powrót, pobieraną była w ilości 1 kr. w. a. od cetnara cłowego i mili, łącznie już z kosztami władowania i wyładowania, tudzież ogólnej asekuracyi, bez względu do jakiej klasy towarów należą; jednakże tylko przy transporcie pociągami towarowemi.

2) Każdy z tych przedmiotów, oprócz przepisanego listu drożnego (Bahnfrachtbrief), opatrzony być winien poświadczeniem ck. urzędu powiatowego lub obwodowego iż jest rzeczywiście na Wystawę przeznaczony, a poświadczenie to doręczone być ma urzędnikowi przyjmującemu wysyłki na stacyi. Swiadectwo zaś do powrotu wydawane będzie z komitetu w kancelaryi Wystawy w Tarnowie.

3) Do każdego transportu zwierząt winien być dodany koniecznie dozorca, który opłaci bilet III klasy wedle taryfy.

4) Należytość za przewóz wszelkich przedmiotów Wystawy tak do Tarnowa jak i z powrotem winna być każdorażowo całkowicie przy oddaniu na koléj uiszczoną.

5) Należytość za osobną asekuracją od wyżéj nad zwykłą zadeklarowanej wartości przedmiotu, równie jak inne uboczne należytości taryfą oznaczone, należy uiścić w całkowitéj zwyczajnéj wysokości, gdyż te nie są objęte zniżoną na 1 kr. opłatą.

6) Przedmioty wystawy przesłane pociągami pospiesznymi nie będą korzystać z powyższych ułatwień, ale winne są całkowitą należytość za przewóz według taryfy uiścić.

7) Za narzędzia i produkta nieodpowiednio zapakowane nieprzyjmuje zarząd kolei żadnéj rękojmi.

Zresztą przy przewozie przedmiotów Wystawy zastósować się należy do przepisów dla transportów na kolei żelaznéj galicyjskiej istniejących.

Kraków dnia 3 Maja 1862.

Prezes:
Henryk Wodzicki.
Sekretarz:
J. M. Jawornicki.

(595-2-3)

Perles purgatives
W. Guyon.

Pigułki kształtu pereł pana W. Guyon są ze wszystkich lekarstw czyszczących najdogodniejsze do przyjęcia i najskuteczniejsze przeciw zatwardzeniu, żółci, flegmie, boleści żołądka etc. Lekarstwo to można zażywać w każdéj godzinie dnia bez zachowania dyety.

Znajdują się w aptece pana Molędzińskiego w Krakowie pod Barankiem. (579-1-18)

Jeszcze tylko **2 dni** są do nabycia losy do wielkiéj obficie uposażonćj (611-2-3)

LOTERYI

z trafnemi wartości 20,000 złr. walutą austr.,

między temi kompletny serwis srebrny, oraz przepyszne przedmioty przez Ich Ces. król. Moście darowane, z tą korzyścią, że kupujący **5 losów**, otrzyma 1 los jako dodatek.

Losy te utrzymuje pan **Jozef Bartl** w Krakowie.

KĄPIELE REINERZ.

Tutejszy Zakład kąpielowy, źródłowy i żętyczny, którego słynność szczególnie w słabościach organów oddechowych, w skłonnościach do katarów, w chronicznych katarach krztani, rury oddechowéj, przy powstających tuberkułach i już powstałych, niemniej przeciw skrofułom będącym podstawą tuberkułów, przeciw ogólnemu osłabieniu po ciężkich słabościach, przy utraceniu soków, blednicy, itp. za nadto jest uznaną i utrwaloną, by dalsze wyjaśnienia właściwych skuteczności naszych alkaliczno-ziemnych łagodnych źródeł żelaznych i naszej szczególnéj żętycy kożiéj były potrzebnemi, zostaje

z dniem 15 Maja r. b. otwarty, a z końcem Września zamknięty.

Z dniem 1 Czerwca r. b. zostają otwarte nowo urządone jodowo-żelazne szlamowe kąpiele mineralne,

na które tutaj szczególną uwagę zwracamy.

Względem zamówienia mieszkań raczą się szanowni goście kąpielowi udać do naszego inspektora kąpielowego p. Riwatzkiego, zaś względem rozsełania wody mineralnéj do kupca p. D. Scholz.

Na pytania we względzie lekarskim odpowiadają lekarze kąpielowi Dr Hermann, Beigel, Gottwald i radca medycynalny Dr Kunze.

Reinerz 26 Kwietnia 1862.

Magistrat w Reinerz.

(602-1-3)

KĄPIELE SIARCZANE W SWOSZOWICACH,

otwarte będą dnia 25 Maja r. b.

Komunikacya z Krakowem zostanie ułatwiona za pomocą **OMNIBUSU**, mającego **dwa razy dziennie** do Swoszowic jeździć.

Lekarzem zdrojowym pozostaje i nadal Wny **Dr Aleksander Lech**.

Z Dyrekcyi Spółki zdrojowisk krajowych.

(565-2-3)

Największy wybór towarów bławatnych

był, jest i zawsze będzie w handlu

TADEUSZA UZIĘBŁY
WE LWOWIE.

To nie są czcze słowa, tak jest w rzeczywistości, i by zadosyć uczynić wymaganiom P. T. Publiczności, nakupiłem osobiście tak za granicą, jako też i w Wiedniu **towarów wszelkiego rodzaju z fabryk angielskich, francuzkich, włoskich, saksońskich i krajowo-wiedeńskich** w znacznej ilości, **i sprzedaję takowe po tak niskich cenach, że żadnéj konkurencyi** obawiać się nie potrzebuję, z czego dla szanownej Publiczności ta wielka wynika korzyść, **iż towar u mnie kupiony najtańszym być musi.**

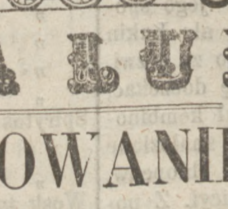
Uwiadamiając niniejszem P. T. Publiczność, zapraszam najuprzejmiej nie tylko chęć kupna mających, ale też i wszystkich, do odwiedzenia mojego magazynu, gdzie się osobiście o prawdzie powyższej przekonają.

***NB.* Zarzutki, czyli w ogóle tak zwane confection wyprzedaję za bezcen,** ponieważ przedmiot ten zupełnie z mody już wyszedł, a natomiast sprowadziłem najnowsze i najmodniejsze materye wszelkiego rodzaju tak szerokie, że z takowych suknie i chustki lub szale zarazem wyrabiają się, a co właśnie teraz jak żurnale mód okazują, jest najmodniejszem.

Tadeusz Uziębło, we Lwowie „pod Litwinką“ l. 231.

(528-2-20)

OGŁOSZENIE.

C. kr.  uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Isze WYLOSOWANIE AKCYJ.

Uwiadamia się P. T. posiadaczy Akcyj c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, że w myśl §. 51 statutów i potwierdzonego przez wysoką władzę planu umarzania, **wylosowanie** przypadających na rok 1862,

do umarzania 62 sztuk Akcyj,

odbędzie się publicznie

dnia 2 Czerwca 1862

o godzinie 10éj przed południem w Wiedniu,

(bióro Zarządu centralnego, Heidenschuss, gmach Zakładu kredytowego)

w obecności dwóch ces. król. Notaryuszów i do téj czynności delegowanych członków Rady zawiadowczéj.

Wiedeń dnia 24 Kwietnia 1862. (578-3)

Rada Zawiadowcza ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

W Zdrojowisku Szczawnicy,

zaczyna się pora kąpielowa (585-2-3)

z dniem 20 Maja b. r.,

a wodami Szczawnickiemi świeżego napełniania, już zaopatrzone zostały wszystkie składy, mające bezpośredni związek z Zdrojowiskiem.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0°Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. pewietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	327''' 49	+12'7	71	zachod. słaby		deszcz	— 6'8	+13'1
	10	27 51	8 8	92	„ „	pogoda z chmur.			
11	6	27 42	7 2	88	„ „		deszcz		
	2	27''' 41	+15 5	54	„ „	„ „		—4'2	+16' 8
	10	26 51	10 5	82	„ „	„ „			
12	6	26 22	10 4	93	północny słaby		deszcz		

Ciągle naprzód ale powoli

W Holandyi rosną teraz „Fabryki Jaj“ jak grzyby ze ziemi, w których podług wskazówki recepty do karmienia kur podanéj przez Maghégo a wydanéj w Reńskiem Wydawnictwie („Rheinische Verlagsanstalt“) w Bonn („Zeitgeist und Hühnerzucht“) kury ***fizycznie przymuszane*** zostają do niezmiernie licznego niesienia jaj (nawet i w zimie). Korzystanie z tego ***nad pojęcie zyskownego*** rzeczywiście prawdziwego wynalazku pozostawia się znowu obcym, zamiast coby się każda niemiecka gospodyni do tego wziąść powinna. O kochana niemiecka powolności!

Kwota 5 Zł. w. a. ma być przysłana franco, gdyż zaliczka pocztowa nie może mieć miejsca, (607-1)

DONIESIENIE LEKARSKIE.



Nie masz jednego lekarstwa, któreby w praktyce medycznéj zaprowadziło tak zupełną przemianę jak

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, *P. Cauvin.*

Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag: (364-5-52)

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane;
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku;
3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, oczyszczające ciało ze wszelkich zepsutych humorów;
4) Działają wprost na cyrkulacyę krwi w arteryach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbiór chemiczny tych pigułek dokonali, wprzód zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczają, że

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające, P. Cauvin,

są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, któżby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Pudełko z 30 Pigułek złożone kosztuje 2 franki — z 60ciu Pigułek 3 franki 50 c.

Sprzedają się: w WARSZAWIE u p. Mrozowskiego, ulica Podwale Nr. 482; — w KRAKOWIE u p. Molędzińskiego; — we LWOWIE u p. Tomanka; — w SAMBORZE u p. Riedla; — w WILNIE u p. Wojciechowicza; — w BRODACH u p. Franzosa. — Mogą być także dostarczane za pośrednictwem ***„Tygodnika Mód,“*** przy ulicy Żabiéj Nr. 956 w WARSZAWIE.

KAROL HERRMANN W KRAKOWIE

odebrawszy znaczny transport

Kapeluszy słomkowych florenckich: (582-1-5)

Canrobert męzkie sztuka . . 4 złr. — c.
Anglais dla chłopców . . . 2 „ 50 „
Bertha i Stuart dla panienek 3½ do 4 złr.
Parisienne dla dam . . . . 10 do 20 złr.

poleca takowe szanownéj Publiczności.

Świeżych
WÓD MINERALNYCH

dostać można po cenach umiarkowanych w HANDLU (574-1-3)

S. RAGERA w Tarnowie,

na Burku koło schodów kamiennych.

Mieszkanie letnie wiejskie, (662-1-3)

w Hołodyńcu, leżącym między Krowodrzą a Łobzowem, jest każdego czasu do najęcia. — Bliższa wiadomość w domu pod L. 58, ulica Karmelicka.

Proszek holenderski.

Wiadoma rzecz, że nabiał jest jednem z najgłówniejszych źródeł dochodu w gopodarstwie folwarcznem; a źródłem żywotnem nabiału jest mleko. Dowodem tego Holandya, która zamożność swą zawdzięcza po większéj części dobremu nabiałowi. To też wzorowi gospodarze Holandyi, dokładają wszelkiego starania, aby krowy zawsze dawały mleko dobre i obfite.

Niniejszy więc proszek od kilku lat w całéj Holandyi rozpowszechniony, będzie zapewne każdemu gospodarstwu folwarcznemu pożądanym, bo posiada moc nadania krowom mleka dobrego i obfitego — gdy się stało rzadkiem, sinem albo krwawem, lub też gdy go krowy dają mało. Proszek ten wywiera skutek swój dobroczynny nietylko na krowach, ale w ogóle na bydle, które chudnieje i żreć nie chce — bądźto z przyczyny żołądka zepsutego, bądź z przyczyny płuc dotkniętych lub jakiejkolwiek innej choroby wewnętrznéj.

Zwierzęciu daje się jedną lub dwie garście tego proszku rano, sypiąc go na wierzch żeru pierwszego. Bardzo dobrze jest dawać taki pokarm krowom na kilka dni po ocieleniu, jakoteż przez czas trwania zarazy, aby bydło od choroby ochronić, w którym to wypadku proszek holenderski bardzo skutecznym się okazuje.

Główny skład prawdziwego *proszku holenderskiego* znajduje się w *aptece pod Słoniem we Lwowie,* przy ulicy Żółkiewskiej — Pakiet kosztuje *50 kr. w. a.* (584-2-8)

Akademik na ukończeniu,

życzy sobie przyjąć posadę

Nauczyciela domowego

w mieście. — Życzący sobie z nim się porozumieć, raczą złożyć swój adres w Administracyi „Czasu“. (56?--2)

TEATR KRAKOWSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.
Dziś we Wtorek dnia 13 Maja 1862 roku.
PIERWSZY WYSTĘP
Maryi i Eweliny Bullowskich,
Solo-tancerek z Węgier.
PAN GELDHAB.
Komedya w 3 aktach oryginalnie przez Aleksandra hr. Fredrę napisana.

W Drukarni „CZASU“.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*